Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁODZ, WTOREK, 20-GO LIPCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 197

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca

Posunęło się znacznie naprzód. — Policja dokonała licznych rewizji i aresztowań. — W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano 20 osób

Płk. Koc ocalał dzięki temu, że opóźnił swój wyjazd do Warszawy



ADAM KOC

WARSZAWA, 19 lipca.

Zamach na szefa O.Z.N., pułk. Adama Koca, wywołał w całym kraju olbrzymie wrażenie. Władze uruchomiły natychmiast cały aparat śledczy, który bez przerwy działa, przede wszystkim na miejscu, w Świdrach Małych.

Jak wiadomo,

WYBUCH BOMBY MIAŁ MIEJSCE W BRAMIE WIODĄCEJ Z DROGI POLNEJ DO POSIADŁOŚCI PŁK. KOCA.

Siła wybuchu strzaskała drewniane sztachety bramy. W ziemi widoczna jest głęboka wyrwa.

Zamachowiec zginął na miejscu, zmasakrowany doszczętnie przez eksplozję. Strzępki ubrania zawisły na sztachetach, bądź też rozrzucone zostały w promieniu kilkunastu metrów na drogę i zorane pole.

Wkrótce po zamachu,. po oględzinach przez władze sądowo-śledcze zmasakrowane zwłoki zamachowca zabezpieczono w pobliskiej szopie.

Wokół terenu zamachu czuwają liczne posterunki policji.

Na miejscu zamachu

Nikt z osób postronnych nie jest dopuszczany, a to ze względu na czynności śledcze przeprowadzane na miejscu.

W dniu dzisiejszym na miejscu zamachu w obecności sędziego śledczego Żochowskiego i wiceprokuratora Turskiego dokonano b. szczegółowych pomiarów całego terenu. Dokonano również poszukiwań

W CELU ODNALEZIENIA RESZTEK MATERJAŁU WYBUCHOWEGO,

które po eksplozji rozprysły się po okolicznych rowach i ścieżkach. Każdy najdrobniejszy przedmiot znaleziony na miejscu jest zabezpieczony.

Szczątki ciała zamachowca przewieziono do prosektorium. Części materiałów bomby przesłano do zakładów pyrotechnicznych.

Min. Grabowski i gen. Kordian-Zamorski interesują się śledztwem

W dniu dzisiejszym na miejscu zamachu od godz. 8 rano do 12 w południe bawił min. sprawiedliwości Grabowski, żywo interesując się przebiegiem śledztwa. Również był na miejscu w asyście wyższych oficerów policji główny komendant gen. Kordian Zamorski.

ŚLEDZTWO POSUNĘŁO SIĘ ZNACZNIE NAPRZÓD.

W strzępach ubrania zabitego znaleziono szereg notatek. Przesłuchano dziś 20 osób.

DOKONANO SZEREGU REWIZJI I ARESZTOWAŃ,

których szczegóły nie mogą być ujawnione.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili

przy zwłokach zamachowca

znaleziono książeczkę wojskową

Imię podane obok nazwiska uległo zniszczeniu podczas wybuchu.

Jednym z punktów wyjścia toczącego się energicznie śledztwa będą niewątpliwie

ZAPISKI I NOTATKI

znalezione przy zabitym.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, ustalono, że zabity był młodym mężczyzną o aryjskich rysach twarzy. Przypuszczalnie liczył około 26-ciu lat. Ubrany był w ciemny garnitur. Wypielęgnowane ręce i wymanicurowane paznogcie wskazują, iż nie należał do sfery ludzi pracujących fizycznie.

Willa płk. Koca

Posesja, na której wznosi się skromna willa płk. Koca — brzmi relacja „Kurjera Czerwonego" — znajduje się nieopodal szosy wiodącej do Świdra i Otwocka w odległości niespełna 20 klm. od Warszawy.

Płk. Koc w swoim czasie nabył tę nieruchomość od p. Stanisława Dziadulewicza, którego willa oddziela posiadłość płk. Koca od szosy.

Obie nieruchomości, przedstawiające dość regularny prostokąt, obwiedzione są drewnianym płotem. Z tyłu ciągnie się pasmo łąk, wychodzących na odległą o kilkaset metrów Wisłę.

Wzdłuż obu posesyj wiedzie od szosy wąska droga polna. Przylega ona z jednej strony do zaoranego pola, a następnie kartofliska, z drugiej zaś do płotu okalającego obie posiadłości.

Ogrodowa dróżka prowadzi przez młody sad owocowy, wzdłuż niewielkiego ogrodu warzywnego i kilkunastometrowego pasa młodziutkiego zagajniczka do małego 2-pokojowego domu parterowego, w którym płk. Koc spędza chwile wypoczynku. Biały domek pokryty jest blachą. Od strony szosy znajduje się niewielki taras. Front wychodzi na Wisłę i przyozdobiony jest wiejskim gankiem. Przed nim rozpościera się klomb.

Drugi bok posesji graniczy z wydmami piaszczystymi z rzadka porosłymi trawą i drzewami. Domek płk. Koca oddalony jest od tych nieużytków nie więcej niż o kilka metrów.

Skutki wybuchu są widoczne zdaleka. Drewniana

BRAMA OGRODZENIA ROZERWANA JEST W KAWAŁKI.

Widać również głęboki lej w ziemi. Detonacja była tak silna, że słychać ją było nawet w dalszych okolicach.

Wczoraj po południu

PŁK. KOC MIAŁ GOŚCI

i po ich odjeździe pozostał w domku sam. Oprócz niego w domku był ogrodnik i służąca. Płk. Koc zajęty był czytaniem i z tego powodu opóźnił swój odjazd do Warszawy, który zwykle następował około godz. 9 wieczorem.

Mieszkańcy okolicznych osiedli twierdzą, iż w godzinach wieczornych

ZAUWAŻYLI MŁODEGO CZŁOWIEKA,

krążącego po polu kartoflanym obok drogi polnej, wiodącej od szosy do posiadłości płk. Kca.

Prawdopodobnie zamachowiec wiedział o zwyczajach płk. Koca i

MIAŁ ZAMIAR RZUCIĆ BOMBĘ DO SAMOCHODU

w chwili, gdy płk. Koc jadąc wolno po piaszczystej drodze, miał się kierować do szosy warszawskiej. Wobec opóźnienia się odjazdu, zamachowiec prawdopodobnie zmienił zamiar i chciał przedostać się do willi. W tym momencie prawdopodobnie przestawił zegar pocisku i przy tej sposobności spowodował wybuch przedwczesny.

Nie jest też wykluczone, że niezwykle silna bomba wybuchła podczas przechodzenia zamachowca przez płot posiadłości lub przez furtkę w bramie.

Depesze gratulacyjne do płk. Koca

od członków rządu, korpusu dyplomatycznego i licznych organizacyj

Warszawa, 19 lipca.

(PAT) Wszystkie okręgi i oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego wystosowały we wczesnych godzinach rannych depesze gratulacyjne do szefa O. Z. N. płk. Adama Koca.

Do sekretariatu płk. Adama Koca przybywają liczne osoby, wpisując się do specjalnie wyłożonej w tym celu księgi.

Gratulacje m. in. złożyli: ambasador Włoch baron Valentino, przedstawiciele ambasad Francji i Wielkiej Brytanii oraz poselstwa bułgarskiego. Wicemarszałkowie sejmu B. Podoski i T. Schaetzel, senatorowie W. Rostworowski, M. Róg, gen. F. Zarzycki. Byli podwładni płk. Adama Koca — pracownicy departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu z dyr. Dąmaniewskim na czele, b. współpracownik płk. Adama Koca w Banku Polskim dyr. dep. Nowak, Karpiński i Czernichowski.

Do sekretariatu płk. Adama Koca napływa wiele depesz z kraju i zagranicy, gratulujących szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego szczęśliwego uniknięcia skutków w zamachu.

M. in. depesze nadesłali: minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, minister komunikacji Ulrych, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, gen. Mond, gen. Zahorski, dyr. B. G. K. Garbusiński oraz zarządy związku legionistów okr. pomorskiego, związku legionistów okręgu śląskiego, związku rezerwistów okręgu mazowieckiego, zarząd grodzki federacji P. Z. O. O. w Łodzi i towarzystwo przyjaciół Strzelca przy O. K. 1.

***

Warszawa, 19 lipca.

(PAT). Marszałek senatu Aleksander Prystor odwiedził płk. Koca i dał wyraz radości z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa w dniu usiłowanego zamachu na jego osobę.

Gratulacje łódzkiego O.Z.N.

W związku z zamachem dokonanym na szefa OZN płk. Koca dziś prezydium okręgu łódzkiego OZN wysłało pod adresem płk. Koca w Warszawie depeszę następującej treści:

Oburzeni do głębi niecnym zamachem na Pana Pułkownika, potępiamy wprowadzenie do życia Polski nieznanych nam dotąd ohydnych sposobów walki politycznej. Ciesząc się, że Pan Pułkownik szczęśliwie uniknął skutków groźnego zamachu, ślubujemy, że bez względu na metody przeciwników, nie ustaniemy w pracy w kierunku konsolidacji społeczeństwa i dźwignięcia Polski wzwyż.

Drugą depeszę w imieniu sekcji robotniczej OZN w Łodzi wysłał sen. Algajer:

„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o potwornym czynie skrytobójczego zamachu na Twoje, Panie Pułkowniku życie, cieszymy się ze szczęśliwego ocalenia i ślubujemy dalszą pod Twoim przewodnictwem pracę nad konsolidacją Narodu".

Premier Składkowski u płk. Koca

Gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia

Warszawa, 19 lipca.

(PAT) W godzinach przedpołudniowych prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski odwiedził pułk. Adama Koca.

Premier wyraził wobec pułk. Koca radość z powodu szczęśliwego uniknięcia grożącego mu niebezpieczeństwa w dniu 18 lipca r. b. podczas pobytu w Świdrach Małych.

Źródło zamachów bombowych musi być zniszczone

Odezwa prez. Starzyńskiego, przewodniczącego Organizacji Miejskiej O.Z.N.

Warszawa, 19 lipca.

(PAT). Przewodniczący prezydium głównego organizacji miejskiej OZN wydał do podwładnych mu okręgów i oddziałów OZN następującą odezwę:

„Wczoraj wieczorem usiłowano dokonać morderczego zamachu na życie szefa naszego obozu płk. Adama Koca.

Tylko szczęśliwy przypadek zrządził, że płk. Koc zmieniwszy pierwotny zamiar wyjazdu ocalił swe życie. Niezwykle silny wybuch bomby spowodował rozszarpanie ciała zamachowca. — Nie wiemy jeszcze kim on był i czyja ręka nim kierowała. Niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo ustali to w najkrótszym czasie. Zanim to nastąpi wstrzymać się musimy od podejrzeń, ale stwierdzić trzeba, że z jakiegokolwiek bądź źródła wywodzi się zamachowiec, źródło to musi być zniszczone raz na zawsze.

Zamach na życie szefa naszego obozu, który w imię wielkich haseł, rzuconych przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza podjął role trudną zjednoczenia narodowego — to dowód działania w państwie naszym jakichś ZBRODNICZYCH I WROGICH POLSCE CZYNNIKÓW, KTÓRE BĘDZIEMY MUSIELI JAKNAJSZYBCIEJ WYTEPIĆ.

Konstatujemy ogrom oburzenia nietylko w szeregach naszego obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego zamachu, oraz wielkość szczerego wzruszenia i radość z powodu szczęśliwego ocalenia pułkownika Adama Koca. Liczne depesze z całego kraju, a przedewszystkim od oddziałów naszej organizacji w dniu dzisiejszym dały już tego dowód.

Zani mbędziemy mogli ustalić źródło zamachu i przedsięwziąć kroki niezbędne dla zniszczenia go, niechaj wzmoże się bardziej jeszcze tak owocna już nasza praca nad konsolidacją narodową. Powodzenie tej pracy to najlepsza gwarancja przed wpływem wrogich i haniebnych dla Polski czynników, które okażą się odpowiedzialne za nieudany na szczęście zamach.

(—) Stefan Starzyński,
Przewodniczący Organizacji Miejskiej O. Z. N.

Dość „igraszek" bombowych

które anarchizują i zatruwają nasze życie społeczne

Warszawa, 19 lipca.

Wiadomość o zbrodniczym zamachu na płk. Koca wywarła w całym kraju bardzo silne wrażenie. Zbrodnia spotkała się wszędzie z najenergiczniejszym potępieniem.

„Dobry Wieczór" w artykule, zatytułowanym **„Makabryczny nonsens"** pisze m. in.

„Społeczeństwo oczekuje, że sprawa zamachu będzie wyświetlona do najgłębszych tajników. Los sam osądził i wykonał wyrok na sprawcy potwornej zbrodni.

Jeśli jednak okaże się, że nie był to czyn samotnego szaleńca, że zamach był rezultatem jakiegoś zbrodniczego spisku, oczekiwać należy, że spisek ten będzie ujawniony i wytrzebiony doszczętnie.

Niechże zamach na płk. Koca stanie się bodźcem do walki z „igraszkami" bombowymi, zatruwającymi nasze życie społeczne.

Do walki tej powinny stanać nie tylko powołane do tego czynniki władzy, ale i całe społeczeństwo".

„Dziennik Ludowy" pisze o zamachu:

„Niezależnie od naszego stosunku do organizacji politycznej, na czele której stoi płk. Koc, dla wczorajszego zamachu mieć możemy tylko **słowa najostrzejszego potępienia.** Nie raz i nie dwa wyrażaliśmy to głębokie przekonanie, iż **w Polsce ucichnąć wreszcie musi huk bomb, bardziej lub mniej szkodliwych to tu — to tam wybuchających.**

Nie potrzeba przecież palcem wskazywać, który to odłam polityczny w Polsce Niepodległej rozwinął haniebne tradycje teroru, prowadzącego od zamordowania pierwszego Prezydenta, aż do haniebnych napaści i grabieży w wielu miastach Rzplitej.

Potępiając wszelkie przejawy anarchii w państwie, wszelką doboszyńszczyznę, której pochód ostatnio znaczy się szlakiem Brześcia i Częstochowy, podkreślaliśmy wielokrotnie, iż albo te wybryki zostaną energicznie ukrócone, albo nagromadzą one materiał wybuchowy, rozsadzający organizacje społeczną i państwową".

Silne wrażenie zagranicą

Paryż, 19 lipca.

(Pat) Próba zamachu na pułkownika Adama Koca wywołała w paryskich kołach politycznych duże wrażenie.

Do biura paryskiego Pat'a zgłaszali się dziennikarze i politycy francuscy z zapytaniami o bliższe informacje. Dzienniki południowe i popołudniowe jak „Paris Midi", „Intransigeant", „Paris Soir" i „Temps" zamieszczają telegramy agencyjne i własnych korespondentów o szczegółach zamachu. „Paris Midi" przyniósł na pierwszej stronie fotografię płk. Koca.

Berlin, 19 lipca.

(Pat) Dzienniki niemieckie ogłaszają na naczelnych miejscach wiadomość o nieudanym zamachu na płk. Adama Koca oraz obszerne komentarze na ten temat.

M. in. piszą na temat zamachu „Local Anzeiger", „Deutsche Allg. Ztg." i „Nachtausgabe".

* * *

Wiedeń, 19 lipca.

(Pat) Cała prasa wiedeńska podaje na naczelnym miejscu wiadomość o próbie zamachu na płk. Koca, donosząc, że wywołała ona bardzo wielkie wrażenie w całym kraju.

Pisma notują głosy prasy polskiej, wyrażającej oburzenie z powodu zamachu.

* * *

Budapeszt, 19 lipca.

(Pat) Prasa węgierska donosi w obszernych komentarzach o zamachu bombowym na płk. A. Koca, informując o jego działalności politycznej i społecznej.

Przemysłowiec aresztowany

za obrazę Narodu Polskiego

Warszawa, 19 lipca.

Dziś został aresztowany w Warszawie znany przemysłowiec, właściciel cegielni „Henryków" Jan Burawski.

Jest on oskarżony o to, że bawiąc w restauracji wywołał awanturę, dopuszczając się obrrzy Narodu Polskiego.

Król angielski Jerzy

przybędzie do Francji

Paryż, 19 lipca.

(Pat) „Le Jour" donosi, iż król angielski Jerzy VI przyjedzie w końcu br. do Francji na uroczystą inaugurację pomnika ku czci poległych w czasie wojny australijczyków.

Pomnik ten zostanie odsłonięty w miejscowości Villers-Bretonneux, położonej w okolicy Amiens.

Komisarz zdrowia Kamiński aresztowany

Uwięziono również premiera Sulimowa. — Borys Pilniak ofiarą „czystki" za pomoc udzieloną żonie Radka

Paryż, 19 lipca.

(PAT). Z Moskwy donoszą o aresztowaniu komisarza zdrowia Kamińskiego, wicekomisarza przemysłu lekkiego Eljana, przewodniczącego komisji kontroli państwowej Antipowa oraz premiera republiki Sulimowa.

Oficjalnego potwierdzenia powyższych wiadomości nie udało się otrzymać.

Paryż, 19 lipca.

(PAT). Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien" donosi, iż ofiarą przeprowadzanej obecnie „czystki" w Sowietach padł również znany pisarz Borys Pilniak, który naraził się przez to, iż udzielił pomocy materialnej żonie Radka, znajdującej się w krytycznej sytuacji od chwili aresztowania i skazania jej męża.

Obiegają pogłoski, iż aresztowany został znany krytyk literacki książę Światopełk-Mirski.

* * *

Moskwa, 19 lipca.

(PAT). Odbył się dwudniowy proces przy drzwiach zamkniętych, podczas którego sąd rozpatrywał sprawę znanego uczonego prof. Pietniowa, oskarżonego o „dokonanie aktów gwałtów i sadyzmu" na osobie jednej ze swych pacjentek.

Sąd biorąc pod uwagę przyznanie się uczonego do winy skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem.

Zdarzenia i ludzie

Kradzieże zboża w Kanadzie

Szajki złodziejskie okradają farmerów

Halifax, w lipcu.

Pomysłowość złodziei i oszustów nie ma granic. Przysłowiowe i historyczne są wypadki, kiedy „kanciarzom" udało się sprzedać: kolumnę Zygmunta, tramwaj warszawski albo ukraść kilometr toru kolejowego. Indywidualne wyczyny kombinatorów domorosłych nie mogą się równać ze zbiorowym wysiłkiem firm złodziejskich, np. w Ameryce.

W opublikowanym niedawno sprawozdaniu związku farmerów kanadyjskich znajdujemy ciekawy rozdział o kradzieżach zboża w pociągach. Okazuje się, że w Ameryce Półn. kradzież ładunków kolejowych, a szczególnie kradzież ziarna jest w wysokim stopniu skomercjalizowana. W kosztach produkcji i handlowych pozycja strat na kradzieży bardzo poważnie wpływa na kalkulacje.

Zaczniemy od tego, że farmer przy maksymalnym wysiłku pracy i kapitału wyprodukował kilka wagonów dobrego zdrowego ziarna. Ponieważ ogromna część urodzaju kanadyjskiego idzie na eksport (szczególnie do Anglii), a niema mowy o tym, aby poszczególny farmer zajmował się eksportem, przeto zwozi on zboże do wolnych elewatorów. I tutaj zaczyna się już pierwsza kradzież. Złodzieje kolejowi pod osłoną nocy napadają na pociągi i „ssą" zboże. Borują oni dziury w dnach wagonów i wypuszczają przez nie kosztowne ziarno. — Oczywiście, że kolei jest odpowiedzialna za te straty, a zarząd kolejowy odbiera znów pieniądze od towarzystw asekuracyjnych, ale wobec rozpowszechnionych kradzieży na ziarno w Kanadzie stawki ubezpieczeniowo - przewozowe są niezwykle wysokie, w rezultacie płaci je farmer.

Zboże przyszło już do elewatora. Tutaj waży się je i rozsypuje do zbiorników. Otóż, farmerzy skarżą się, iż nieomal we wszystkich elewatorach nie sumienni urzędnicy oszukują ich na wadze, mniej więcej o 5%. Nie ma na to rady. Pilnuje się, wsadza winnych do kryminału — nic nie pomaga. Oszustwa są na porządku dziennym.

Okradziony już dwukrotnie farmer ustępuje teraz miejsca hurtownikowi. Hurtownik sprzedaje na giełdzie swój ładunek towarowy — owies lub żyto wedle próbki doskonałego, grubego ziarna. Kupują przeważnie firmy angielskie. Trzeba załadować statek i wysłać do Anglii. Aż do ubiegłego roku zboże kanadyjskie szło do Anglii przez port nowojorski. I tutaj zaczynały się dziać cuda. Ładunek do Anglii przychodził, ale, pożal się Boże, co za ziarno. Nabywca nie chciał go odebrać, żądał anulowania kontraktu względnie chciał zapłacić niższą cenę. Rząd kanadyjski powołał specjalną komisję do zbadania tych spraw. Okazało się, że podczas transportu w Stanach Zjednoczonych z wagonów usypywano ziarno dobre, a dosypywano niskogatunkowego. To samo działo się w porcie nowojorskim.

Tym procederem zajmowały się wielkie firmy złodziejskie, szczególnie z Ohio i Chicago, działające pod legalną maską maklerów zbożowych. Obroty tych „przedsiębiorstw" sięgają milionów dolarów rocznie. Tyleż, oczywiście, wynosiły straty uczciwego producenta i kupca zbożowego.

Rzecz jest najciekawsza, że dobry przykład kanadyjsko - amerykański szybko zawędrował do Australii. Złodziejskie firmy z U. S. A. otworzyły filie w Sydney i Malbourne i rozszerzyły zakres działalności z ziarna na inne produkty roślinne i zwierzęce.

Policja Stanów Zjednoczonych nie mogła sobie dać rady z aferzystami; aż wreszcie rząd kanadyjski zmuszony był zakazać wywozu zboża przez port w New Yorku. Obecnie wywóz może się odbywać wyłącznie przez porty kanadyjskie, gdzie specjalne oddziały policji strzegą przeładunku. Ale podobno nie na wiele się to zdało. Zbyt wielkie kapitały zaangażowane są w przemyśle złodziejskim, by można było tak łatwo ukrócić ten proceder.

R. K. W.

KONFLIKT WAWELSKI w SEJMIE

Porządek dzisiejszych obrad zawiera tylko jeden punkt, a mianowicie „sprawę bezprawnego przeniesienia prochów Marsz. Piłsudskiego"

Związek Legionistów zwołał na dzień dzisiejszy wielkie zgromadzenie publiczne

Warszawa, 19 lipca.

Porządek obrad posiedzenia sejmu wyznaczonego na wtorek 20 b. m. na godz. 4 po poł. przewiduje „sprawę bezprawnego przeniesienia prochów Marszałka Piłsudskiego".

To ujęcie jedynego punktu porządku obrad wtorkowego posiedzenia sejmu wzorowane jest na stylizacji zawartej we wniosku posłów i senatorów skierowanym do P. Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu.

Na temat przebiegu posiedzenia sejmu wiadomo, że nastąpi deklaracja o sposobie załatwienia t. zw. konfliktu wawelskiego, po czym ma zabrać głos w imieniu grupy posłów, która wystąpiła z inicjatywą zwołania sesji nadzwyczajnej sejmu, wicemarszałek Tadeusz Schaetzel. Najprawdopodobniej dłuższej dyskusji nie będzie.

Odezwa legionistów

Warszawa, 19 lipca.

Wczoraj ukazała się na ulicach Warszawy odezwa, podpisana przez okręg warszawski Związku Legionistów Polskich, przez okręg warszawski POW, Unię Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Samopomoc Społeczną Kobiet i Legion Młodych.

Odezwa brzmi, jak następuje:

„Prasa podała nam wiadomość, że sprawa biskupa Sapiehy załatwiona.

Nie jest załatwiona!

Powiedziano nam, że „incydent" został zlikwidowany.

Nie został zlikwidowany!

Sprofanowania trumny Marszałka Piłsudskiego nic cofnąć już nie zdoła i klątwę „gniewu serc" polskich, poniesie biskup Sapieha do grobu.

Nigdy nie uznamy faktu bezkarnego ruszenia tej trumny z kaplicy św. Leonarda i przeniesienia jej, w sposób niegodny tych Relikwi Narodowych, bez pomocy naszych żołnierskich, wiernych rąk, bez należnych honorów, w tajemnicy przed narodem.

Nigdy nie przejdziemy do porządku dziennego nad pogwałceniem praw Rodziny Marszałka, której nawet nie powiadomiono o naruszeniu miejsca wiecznego spoczynku Józefa Piłsudskiego — prawo to ma zapewnione nawet najmniejszy z maluczkich.

List biskupa Sapiehy, ogłoszony w prasie, jest tylko formalnym przeproszeniem Pana Prezydenta R. P. Pan Prezydent ten fakt formalnych przeprosin przyjął do wiadomości i w ten sposób został załatwiony tylko jeden moment konfliktu.

Sprawa wawelska zatem nie jest skończona.

Żądamy publicznego i pełnego zadośćuczynienia dla sponiewieranych uczuć Narodu i dla naruszonych praw Rodziny Marszałka.

Żądamy zapewnienia władzom Rzeczypospolitej pełni praw w wykonaniu pieczy nad grobami Wawelu.

Żądamy, by odpowiednia rewizja konkordatu zapewniła Rzeczypospolitej Jej pełną suwerenność, by zniknęła z naszego życia publicznego uprzywilejowana bezkarność.

Dokonana była obraza uczuć Narodu, w granicach kraju i poza krajem, zatem słuszne jest, aby Naród otrzymał zadośćuczynienie w formie, jakiej żądamy i od jakiej nie odstąpimy!"

Dodać należy, że o tej samej godzinie, kiedy sejm rozpocznie obrady nad sprawą konfliktu wawelskiego, w lokalu Resursy Obywatelskiej na Krakowskim Przedmieściu, odbędzie się wielkie zgromadzenie poświęcone tej samej sprawie, zwołane przez organizacje podpisane pod przytoczoną wyżej odezwą.

Jak widać z odezwy, istnieją poważne środowiska legionowe, które konfliktu wawelskiego nie uważają za załatwiony. Należy z oceną sytuacji zaczekać, aż do wieczora jutrzejszego, kiedy przebieg posiedzenia sejmu oraz publicznego zgromadzenia warszawskiego rzuci więcej światła na dalszy rozwój t. zw. konfliktu wawelskiego.

Czego żądają legioniści?

Stwierdzają oni, że konflikt wawelski nie został załatwiony

Warszawa, 19 lipca.

Późnym wieczorem zakończyło się zebranie parlamentarnego klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość. Z powodu nieobecności w Warszawie prezesa klubu wicemarszałka Miedzińskiego, przewodniczył posiedzeniu wice marszałek senator dr. Kwaśniewski, b. wojewoda krakowski.

Na zebraniu zapoznano się z treścią pisma, które w dniu dzisiejszym okręg stołeczny Zw. Legjonistów Polskich, okręg stołeczny P.O.W., Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Samopomoc Społeczna Kobiet i Legjon Młodych złożyły klubowi jako parlamentarnej reprezentacji obozu żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego.

W piśmie tym wymienione powyżej organizacje stwierdzają, iż t. zw. sprawa wawelska nie jest zlikwidowana i proszą klub o wzięcie w swe ręce inicjatywy całkowitego i godnego jej zlikwidowania. W tym celu organizacje domagają się:

a) natychmiastowego skreślenia ks. arcyb. Sapiehy z listy członków Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

b) Wyciągnięcia wszelkich konsekwencji w stosunku do ks. arcybiskupa Sapiehy, jako do człowieka, który przez czyn swój znalazł się poza nawiasem społeczeństwa polskiego.

c) Pełnego publicznego zadośćuczynienia dla pogwałconych praw i uczuć rodziny Marszałka.

d) Rewizji obowiązującego konkordatu, celem zapobieżenia na przyszłość faktom, jakie miały miejsce w dn. 24 czerwca r. b., oraz celem zlikwidowania przerostu władzy kościelnej; rewizja konkordatu winna objąć oddanie pod wyłączną opiekę władz państwa zarówno podziemi Wawelu jak i Skałki.

Nad streszczonym powyżej pismem wywiązała się dłuższa dyskusja, w rezultacie której ustalono, iż postulaty organizacyj legjonowych znajdą wyraz w jutrzejszym przemówieniu wicemarszałka Schätzla na plenum sejmu.

W godzinach wieczornych w kołach parlamentarnych twierdzono, iż w jutrzejszym swym przemówieniu wicemarszałek Schaetzel stwierdziwszy, że zdaniem rządu incydent wawelski jest wyczerpany i wobec tego udzielanie rządowi pełnomocnictw dla jego załatwienia jest bezprzedmiotowe — ograniczy się do stwierdzenia, że zapatrywania rządu i inicjatorów zwołania sesji nadzwyczajnej nie są zgodne.

Granice Państwa Żydowskiego

będą wytyczone już we wrześniu, o ile Liga Narodów zajmie się sprawą Palestyny na najbliższej sesji.—Interpelacja w Izbie Gmin w sprawie komisji mandatowej

Londyn, 19 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Nathan zgłosił szereg interpelacji w sprawie zbliżającej się sesji Komisji Mandatowej. W odpowiedzi na zapytania min. Ormsby Gore zaznaczył, że na posiedzeniu Komisji Mandatowej reprezentowany będzie rząd angielski nie zaś administracja palestyńska. Rząd reprezentować będzie min. Ormsby Gore wraz z byłym sekretarzem rządu palestyńskiego p. Hullem oraz sekretarzem Komisji Królewskiej p. Martinem.

Poseł Nathan: — Czy minister podziela zdanie, że należy przedłożyć Komisji Mandatowej zeznania świadków przesłuchanych przez Koimsję Królewską gdyż byłoby brakiem uprzejmości nie dostarczyć komisji już gotowych materiałów.

Ormsby Gore: — Niewątpliwie przedłożę Komisji wszystkie materiały, które są już przygotowane, aby się członkowie Komisji Mandatowej mogli z nimi zapoznać.

Poseł Nathan: — Czy minister nie uznaje za konieczne odroczyć decyzję Komisji Mandatowej, aż można będzie dysponować wszystkimi protokułami zeznań przesłuchanych świadków?

Ormsby Gore: — Nie, nie sądzę.

Ormsby Gore odmówił też udzielania odpowiedzi na zapytanie posła Nathana, ilu Żydów liczyć będzie nowy obszar mandatowy w Palestynie wraz z miastami: Jerozolima, Haifa, Tyberiada i Safed oraz ilu Żydów będzie w państwie żydowskim i arabskim.

Poseł Nathan: — Jakie kroki rząd zamierza poczynić, aby opinia Żydów i Arabów dotarła do Komisji Mandatowej.

Ormsby Gore: — Kwestja ta należy całkowicie do kompetencji Komisji Mandatowej, która sama ustala procedurę przesłuchiwania stron zainteresowanych oraz zapoznawania się z materiałami dostarczonymi za pośrednictwem rządu bądź też bezpośrednio do Komisji Mandatowej.

Min. Ormsby Gore zaznaczył dalej, że rządowi angielskiemu zależy na tym aby Komisja Mandatowa jak najrychlej załatwiła sprawozdanie Komisji Królewskiej i natychmiast przesłała swą opinię do Ligi Narodów, tak, aby rada jeszcze na sesji wrześniowej mogła powziąć odnośne uchwały.

W tym wypadku rząd angielski już we wrześniu będzie mógł podjąć dalsze kroki w kierunku realizacji wniosków Komisji Królewskiej, a zwłaszcza dokładnego wytyczenia granic.

* * *

Haifa, 19 lipca.

(PAT) Komitet chrześcijańskich Arabów północnej Palestyny wystosował do W. Komisarza i Ligi Narodów depesze, protestujące przeciwko brytyjskiemu projektowi podziału Palestyny.

Komitet twierdzi, że niema powodu usprawiedliwiającego oderwanie od Palestyny świętych miejsc, strzeżonych dotychczas przez chrześcijańskich Arabów.

Jakie stanowisko zajmie rząd polski

w sprawie projektu podziału Palestyny?

Genewa, 19 lipca.

(PAT). Delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na list Pana z dnia 8 lipca, dotyczący procedury mającej być zastosowaną przez radę Ligi Narodów w sprawie raportu komisji królewskiej co do Palestyny, mam zaszczyt zawiadomić Pana, że samo przez się rozumie się, iż rząd polski nie sprzeciwia się przedwstępnemu zbadaniu raportu przez komisję mandatową.

Ta zgoda nie wiąże oczywiście w niczym rządu polskiego o ile chodzi o stanowisko, jakie uzna on za stosowne zająć, czy to w radzie Ligi Narodów, czy przed jakimkolwiek innym organem Ligi w stosunku do zagadnienia palestyńskiego, posiadającego dla Polski takie znaczenie, iż byłoby to zbędnym uwypuklać".

Pogłoski o aresztowaniu muftiego

Policja przeprowadziła rewizję w biurach Naczelnego Komitetu Arabskiego

Jerozolima, 19 lipca.

(PAT). Rewizja, przeprowadzona przez policję w biurach Naczelnego Komitetu Arabskiego wywołała wielkie poruszenie i liczne protesty.

Dokonało jej 60 policjantów pod dowództwem 2 oficerów. Policja po przecięciu przewodów telefonicznych, skonfiskowała, mimo oporu obecnych w biurze, znaczną ilość dokumentów. W czasie utarczki został ranny jeden policjant.

Rewizję tę przypisują akcji terorystycznej, prowadzonej w ostatnim miesiącu na północy Palestyny.

W związku z rewizją krążą pogłoski, że aresztowano wielkiego muftiego Jerozolimy. Pogłoski te zostały urzędowo zdementowane.

Chmury na Zachodzie i Wschodzie

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" w Anglii)

Londyn, w lipcu.

Jest rzeczą jasną, iż po wstępnych utarczkach zeszłego tygodnia właściwa **szermierka dyplomatyczna w sprawach hiszpańskich dopiero się rozpoczyna.** Sprawa została przez Londyn tak postawiona, że pierwszy cel dyplomacji angielskiej, polegający na niezrywaniu rozmów, został z łatwością osiągnięty. Jednakże ustępstwa na rzecz powstańców hiszpańskich są bardzo znaczne.

Ustępstwa te odpowiadają wprawdzie w zupełności **sympatiom City,** wywołują jednak poważne zastrzeżenia ze strony członków Partii Pracy. Niewiadomo także, jakie stanowisko zajmą inne państwa, reprezentowane w komitecie nieinterwencji. Państwa te, o ile nawet mniej się liczą z Italią i Niemcami, nie zechcą przypuszczalnie narażać się Anglii. Jednakże głos będzie miała również **dyplomacja francuska,** zmuszona do liczenia się z bezpieczeństwem swych granic pirenejskich, z opinią wyborców i last not least z własnym prestiżem.

Zaproszenie do Londynu państw, dotychczas nie biorących udziału w t. zw. komitecie nieinterwencji, skierowane jest przede wszystkim pod adresem **państw południowo-amerykańskich,** mających przeważnie charakter totalitarny i sprzyjających powstańcom. Przyciągnięcie tych państw do komitetu londyńskiego ma na celu stworzenie pewnej **przeciwwagi Meksykowi, otwarcie popierającemu Walencję.** Dyplomacja angielska pragnęłaby również **wytworzyć jakiś międzynarodowy areopag, wyposażony w autorytet moralny, celem uniknięcia odwołania się Walencji do Ligi Narodów.** Instytucja ta okazała się wprawdzie zupełnie bezsilna w tym wypadku, oddała ona jednak w przeszłości usługi i wpływy angielskie na jej terenie zbyt są wielkie, by Anglia chciała ją narazić na ostateczny upadek.

Widzimy więc, że motywy natury czysto moralnej mają jednakże pewną wagę i że na tym tle ambasador francuski, Corbin, będzie miał możność wykazania swych talentów. Sytuacja Walencji na forum międzynarodowym byłaby, rzecz prosta, o wiele silniejsza, gdyby elementy **anarchistyczne** nie miały tam tego znaczenia, jakie mają w rzeczywistości. Pod presją konieczności przejawił się wprawdzie zwrot na prawo, wyrażający się zewnętrznie w zastąpieniu Largo Caballero przez Negrina, jednakże **walki w Barcelonie wykazały niejednolitość sił rządowych i możliwość dalszych, bardzo niepożądanych, wypadków.** Stąd pewne z o b o j ę t n i e n i e Sowietów dla Walencji. Niepozbawionym pikantności jest szczegół, **że** mistrzem doktryny anarchistycznej, której hołdują robotnicy katalońscy, był Rosjanin, Michał Bakunin.

Na **Dalekim Wschodzie** wypadki przybierają oblicze coraz bardziej tragiczne. Tokio zastrzega się przeciwko wszelkiemu pośrednictwu, co samo przez się nie utrudnia pracy dyplomacji angielskiej. W sprawach **chińskich** traktatowo zainteresowanych jest 9 państw, m. inn. oczywiście **Rosja, Niemcy i Włochy.** Jak łatwo jest manewrować w takim gronie wykazały prace londyńskiego komitetu nieinterwencji. Nie należy jednakże bagatelizować tej sprawy.

Stumilionowa ludność japońska przestała się poprostu mieścić na swych ciasnych wysppach i **szuka ekspansji.** Dalszym jej celem jest mało zaludnione wybrzeże syberyjskie Oceanu Spokojnego. Pierwsze wypady idą jednak w kierunku Chin, celem **zorganizowania przeciwko Rosji niewyczerpanego materiału ludzkiego oraz uzyskania wygodnej strategicznie linii zaczepnej.**

Sytuacja finansowa i gospodarcza państwa Wschodzącego Słońca jest tego rodzaju, że **zechce ono uniknąć otwartej wojny z Chinami.** Tokio usiłuje przeto wyzyskać rozkład państwowy Chin i rywalizację generałów dla uszczknięcia nowego kęsu, tak jak to uczyniła z Mandżurią i prowincją Żehol. Tym razem objektem pożądliwości japońskiej **są całe północne Chiny do Żółtej Rzeki,** t. j. prowincje Czahar, Ho-pei, Szan-si i część Szan-tungu.

Zachodzi pytanie, czy marszałek Czang-Kai-Szek poprzestanie na zwykłej azjatyckiej argumentacji, która do niczego nie doprowadzi, czy też pod presją nacjonalistów wystąpi czynnie. Zachodzi także pytanie, jakie stanowisko zajmą Sowiety, dla których **wojna prewencyjna i udzielenie pomocy Chinom zdaje się być nakazywane przez względy własnego bezpieczeństwa.**

Nie należy także zapominać, że mocarstwa zachodnie, **Anglia, Francja i Stany Zjednoczone, posiadają własne interesy i olbrzymie inwestycje w atakowanych prowincjach,** z czego wynika, że może się nagle obudzić ich poczucie... czystej i bezinteresownej moralności i sprawiedliwości, celem położenia kresu zachłanności japońskiej.

Jeśli do tego wszystkiego dodać korzyści, **mogące wyniknąć dla Niemiec wskutek ewentualnego zaabsorbowania sił sowieckich na Dalekim Wschodzie,** to otrzymamy całkowity obraz mało pocieszających widoków pokojowych świata.

T. S.

Krwawe zajścia uliczne w Białogrodzie

podczas procesji przed katedrą prawosławną.—Kiedy z tłumu padły okrzyki przeciw konkordatowi, policja rozpędziła demonstrantów.— W czasie starcia wiele osób odniosło rany

Na posiedzeniu Skupsztyny doszło do bójki między posłami

Białogród, 19 lipca.

(PAT) Zapowiedziana na dziś przez prawosławne władze kościelne procesja na intencję zdrowia patriarchy kościoła serbsko-prawosławnego Barnaby i zabroniona przez prefekturę policji ze względu na możliwość wykorzystania procesji dla celów politycznych przez elementy antyrządowe, wyruszyła dziś po południu z katedralnej cerkwi z 4 biskupami i 40 duchownymi na czele. W procesji brało udział około 8000 osób.

W odległości kilkuset metrów od katedry, z chwilą gdy czoło procesji wśród okrzyków przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską dochodziło do jednej z głównych arterii miasta, na rogu ulic króla Piotra i ks. Michała policja zamknęła drogę. Między policją a demonstrującym tłumem doszło do starcia, w czasie którego zostało kilka osób poturbowanych. Wśród poturbowanych wymienia się biskupa szabackiego Symeona i trzech innych duchownych, oraz b. ministra Janica, b. prezesa skupsztyńskiej komisji konkordatowej, wykluczonego przed kilku dniami z partii rządowej. Cztery karetki pogotowia zostały wezwane przed katedrę. We wszystkich cerkwiach uderzono w dzwony.

Biuro prasowe prezydium rady ministrów wydało komunikat, w którym stwierdza, że **interwencję policji sprowokowała grupa 200 komunistów, zebranych na rogu wyżej wzmiankowanych ulic i że policja nie atakowała kleru i że nikt z duchownych nie został ranny.**

Zniekształconą tendencyjnie przez jednego z posłów opozycyjnych wiadomość o demonstracjach na mieście **doszła do skupszczyny w czasie dyskusji na plenum nad konkordatem i wywołała zamieszanie i bijatykę wśród posłów. Posiedzenie plenum zostało przerwane i zwołane zostało posiedzenie szefów partii.**

Demonstracje przeniosły się w inne dzielnice miasta.

Oddział Str. Narodowego

zgłosił akces do O.Z.N.

Warszawa, 19 lipca

W Stawiskach powiatu Krosno odbyło się ostatnio zebranie Stronnictwa Narodowego, na które przybyło około 120 osób.

Po przemówieniach miejscowych działaczy, którzy m. in. nawoływali do przystąpienia do akcji konsolidacyjnej, prowadzonej przez płk. Koca, uchwalono rezolucję, zgłaszającą akces do OZN.

Przebieg tego zebrania wywołał silną konsternację w kołach Stronnictwa Narodowego.

Epidemia żółtej febry

Porto Alegre, 19 lipca.

(Pat) — Donoszą z San Paulo, że w **kilku miejscowościach tego stanu grasuje żółta febra.**

Zacięta bitwa pod Madrytem

Toczy się walka o los armii powstańczej skoncentrowanej na froncie madryckim

Paryż, 19 lipca.

(PAT) Havas donosi z Madrytu: Obszar położony na północny zachód od Madrytu **był widownią najgwałtowniejszych walk od chwili wybuchu wojny domowej. Walka toczyła się o stanowiska zdobyte ostatnio przez wojska rządowe, a broniące dostępu do miejscowości Quijorna, Villa Neuva del Pardillo i Brunete. Miejscowości te mają wielkie znaczenie, ponieważ dominują nad szosą Avilla — Madryt. Po ostatnim natarciu wojsk rządowych szosa wiodąca do Estramadury jest odcięta na przestrzeni 7 klm., zaś szosa la Coruna w kilku punktach. Obecna bitwa winna zadecydować o losach wojsk gen. Franco na froncie madryckim.**

Obie strony zgromadziły poważne siły ludzkie i zasoby materiałowe. Wojska rządowe fortyfikują zdobyte miejscowości, podczas, gdy powstańcy muszą sprowadzać posiłki z frontu baskijskiego.

Dziś o świcie walkę podjęto ze zdwojoną gwałtownością. Artyleria powstańcza intensywnie ostrzeliwała stanowiska wojsk rządowych w ciągu 6 godzin, lecz w końcu została zmuszona do milczenia przez artylerię rządową.

Następnie trzy wspomniane miejscowości były przedmiotem wielokrotnych gwałtownych uderzeń powstańców, którzy za każdym razem byli odparci. Natarcie czołgów powstańczych zostało odparte przez rządowe oddziały „dynamitardów".

Trzęsienie ziemi we Włoszech

W m. San Severo uszkodzonych jest kilka budynków

Rzym, 19 lipca.

(Pat) Trzęsienie ziemi nawiedziło w ubiegłą sobotę prowincję Foggia (Włochy południowo-wschodnie). Wstrząsy, którym towarzyszyły silne huki podziemne osiągnęły natężenie czwartego stopnia (według skali Mercalliego) i trwały około 8 sekund.

Zjawisko spowodowało w całej prowincji znaczne zaniepokojenie ludności, lecz większe szkody wyrządziło ono tylko w m. San Severo, gdzie zanotowano 7 ciężko rannych i gdzie kilkadziesiąt budynków zostało uszkodzonych.

Hotentocka moralność endecka

Adwokat Gajewicz uważa, że „Żydów wolno oszukiwać"

Warszawa, 19 lipca.

Przed sądem w Radomiu odpowiadała żona urzędnika Państwowej Fabryki Masek Przeciwgazowych Stanisława Bujakowa. Oskarżona jest ona o to, że poczyniła wielkie zakupy u miejscowych kupców żydowskich, należność pokrywała wekslami swego męża, który nie chciał ich wykupić, twierdząc, że żona sfałszowała jego podpis.

Bujakowa oświadczyła przed sądem, **że kupcy żydowscy namówili ją do sfałszowania weksli mężowskich, a nie wiedziała, że jest to karalne.**

Najsensacyjniejszym momentem w sprawie było wystąpienie znanego adwokata endeckiego Gajewicza, który żądał uniewinnienia oskarżonej, twierdząc m. in., że sąd przysięgłych napewnoby ją uniewinnił, ponieważ oszustwa swe popełniła tylko w stosunku do Żydów.

Sędzia Plewakow, członek kompletu sędziowskiego w procesie przytycKim, skazał Bujakową na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu.

KRONIKA

Lipiec **20** Wtorek

Dziś Czesława W.
Jutro Praksedy P. M.

—:—

Wschód słońca	3.39
Zachód słońca	19.46
Wschód księżyca	17.56
Zachód księżyca	01.05
Długość dnia	14.35
Ubyło dnia	0.35

Krótkie wiadomości

DUR BRZUSZNY szerzy się w dalszym ciągu w Łodzi. W ub. tygodniu zanotowano 30 wypadków zachorowania. W związku z tym wydział zdrowia zaostrzy akcję profilaktyczną, poddając szczegółowej dezynfekcji wszystkie domy, w których zdarzały się wypadki choroby oraz badając studnie i miejsca ustępowe.

***

ASFALTOWE ROBOTY na ul. Piotrkowskiej zbliżają się już ku końcowi. W bieżącym tygodniu poprawiony będzie asfalt na odcinkach od 6 Sierpnia do Andrzeja i od Andrzeja do Zamenhofa i na tym tegoroczne roboty na ul. Piotrkowskiej zostaną zakończone. W przyszłym tygodniu rozpoczną się roboty asfaltowe na ul. Moniuszki i Traugutta.

***

KOŁA GUMOWE stosują dorożki i wozy w Łodzi w coraz szerszym zakresie. Właściciele takich pojazdów mają obniżone w znacznym stopniu stawki podatkowe. Ogumianie kół pojazdów przyczynia się bowiem w dużej mierze do konserwowania bruków ulicznych.

***

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. Bartoszewiczów zostaje w dniu dzisiejszym zamknięte i do dnia 5 sierpnia będzie niedostępne dla publiczności. Wiąże się to z robotami remontowymi, podjętymi w muzeum. Od 5 sierpnia muzeum będzie otwarte dla zwiedzających.

***

ULGI KOLEJOWE dla dzieci, wynoszące 75-procentową zniżkę w jedną stronę i bezpłatny powrót, stosowane będą jeszcze do piątku, 23 b. m. Władze kolejowe informują nas, że okres stosowania ulg dla dzieci nie będzie prolongowany.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź — Miasto II urzędować będzie w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165 w dniu 28 b. m. Stawić się winni poborowi rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji, którzy dotąd do przeglądu wojskowego nie stawali.

Wczorajsze pożary

Wczoraj wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ul. Piłsudskiego 20 w Radogoszczu. Przybyła straż ogniowa zdołała w krótkim czasie pożar ugasić. Straty wynoszą około 10. tysięcy zł. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

***

We wsi Kalinko powiatu łódzkiego, w zagrodzie Jana Łuczyńskiego wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 3500 zł. — Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. (i)

Dyżury aptek

W nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska - Dancerowa (Zgierska 63), W. Groszkowski (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chądzyńska (Piotrkowska 165), E. Gronowski (Piotrkowska 46), G. Antoniewicz (Pabianicka 56), J. Unieszowski (Dąbrowska 24a).

Dziś przyjeżdża dyr. Klott

który odbędzie dwie konferencje oddzielne: z przemysłowcami i włókniarzami. — Kompromis czy przymusowe rozjemstwo?

Dziś i jutro rozstrzygać się będą losy akcji robotników w przemyśle włókienniczym Łodzi i okręgu łódzkiego. Jak już donosiliśmy, dziś rano przybędzie do Łodzi główny inspektor pracy dyr. Klott, który podejmie starania, aby zatarg zakończył się kompromisem i bez uciekania się do strajku.

Informują nas, że dyr. Klott otrzymał z ministerstwa opieki społecznej szerokie pełnomocnictwa do zlikwidowania zatargu. A ponieważ od 1 czerwca obowiązuje ustawa o układach zbiorowych i przymusowym rozjemstwie pracy, nie jest wykluczone, że dyr. Klott, w razie gdyby nie mógł doprowadzić do ugody drogą bezpośrednich rozmów, zarządzi

PRZYMUSOWE ROZJEMSTWO, CZYLI ARBITRAŻ.

Przy rozjemstwie przymusowym, strona niezadowolona może odwołać się do wyższej instancji i w ten sposób orzeczenie arbitrażowe nie rozwiązuje jeszcze całokształtu zagadnienia.

Dyr. Klott nie będzie pertraktował odrazu z dwiema stronami równocześnie. Dziś odbędzie on konferencję z przedstawicielami związków zawodowych robotniczych, informując się dokładnie, jakie są ich postulaty oraz zapoznając się z motywami tych postulatów, jutro zaś odbędzie identyczną konferencję z przemysłem. Na konferencjach tych dyr. Klott, jak nas informują, wysunie również, po zapoznaniu się z sytuacją,

WNIOSKI KOMPROMISOWE.

Materiał z tych dwóch konferencyj służyć będzie jako podstawa do dalszych kroków przedstawiciela ministerstwa opieki społecznej.

Nie jest wykluczone, że jeszcze w dniu jutrzejszym zwołana będzie wspólna konferencja przedstawicieli obu stron do urzędu wojewódzkiego, albo też, w razie gdyby obie strony wykazały daleko idącą nieustępliwość, obrady odrazu przeniesione zostaną na teren Warszawy.

W każdym bądź razie bieżący tydzień przyniesie całkowite wyjaśnienie sytuacji w przemyśle włókienniczym, i, bądź doprowadzi do proklamowania strajku, bądź też do podpisania układu zbiorowego.

***

Wczoraj w godzinach popołudniowych w sali „Domu Śpiewaków" przy ul. 11 Listopada, odbyło się plenarne zebranie delegatów fabrycznych wszystkich trzech oddziałów klasowego związku włókniarzy, przy udziale 800 osób.

Po zreferowaniu sytuacji przez p. Walczaka, delegaci fabryczni powzięli uchwałę, aby akcję kontynuować, podtrzymując w całej rozciągłości wszystkie zgłoszone postulaty. Wobec zapowiedzianego przyjazdu dyr. Klotta, delegaci fabryczni wstrzymali się z proklamowaniem strajku, uchwalili natomiast pełnomocnictwa dla wydziału wykonawczego, aby strajk proklamował natychmiast, gdy okaże się, że mediacja głównego inspektora pracy nie zdołała wpłynąć na przemysłowców w kierunku udzielenia robotnikom podwyżki. (i).

Kontrola gospodarki miejskiej

Sprawozdanie komisji, która przeprowadziła lustrację wszystkich wydziałów

Przed dwoma miesiącami, jak wiadomo, przybyła do Łodzi komisja lustracyjna z ramienia związku rewizyjnego samorządu terytorialnego, która miała przeprowadzić kontrolę wszystkich wydziałów magistratu i zaopiniować o całokształcie gospodarki miejskiej w Łodzi. Komisja składała się z czterech kontrolerów z insp. Pawlakiem na czele.

Jak nas informują, dotychczas **przeprowadzono lustrację wydziałów prezydialnego, podatkowego, oświaty i kultury, finansowego, podatkowego, opieki społecznej i zdrowia.**

Wczoraj w sali konferencyjnej zarządu miejskiego odbyła się odprawa, na której obecni byli prez. Godlewski, wiceprez. Pączek, naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego inż. Jellinek, naczelnicy wszystkich wydziałów oraz kontrolerzy.

Kontrolerzy kolejno złożyli swe, ustne narazie, opinie z lustracji wydziałów. Stwierdzili oni, że **zarząd miejski trzyma się w swej gospodarce ściśle ram budżetowych, że ogólna działalność zarządu miejskiego jest dobra.** W poszczególnych wydziałach na usterki specjalne nie natrafiono, mimo bardzo skrupulatnych badań.

Komisja skończy swe prace w pierwszych dniach sierpnia i zbada jeszcze pozostałe wydziały oraz przedsiębiorstwa miejskie. **Szczegółowy protokuł pisemny otrzyma urząd wojewódzki, jako władza nadzorcza, oraz zarząd miejski,** bezpośrednio ze związku rewizyjnego samorządu terytorialnego w ciągu miesiąca sierpnia. (i).

Dwie katastrofy samochodowe

Auto ciężarowe wpadło do głębokiego kanału. — 4 osoby ciężko ranne.—Samochód najechał na policjanta

Wczoraj miały miejsce pod Łodzią dwie katastrofy samochodowe, w wyniku których kilka osób zostało ciężko rannych.

Pierwsza katastrofa zdarzyła się o **godz. 6 rano na szosie zgierskiej, koło** stacji Chełmy. Drogą jechał **samochód ciężarowy, naładowany ptactwem.** Wbrew przepisom zajmowali w samochodzie miejsce, **prócz szofera Władysława Magowskiego z Sompolna — Kopel Browski z Sompolna, Wolf Kupski z Izbicy oraz Hersz Szafir z Łodzi.**

W chwili gdy samochód, zdążający w kierunku Łodzi przejeżdżał przez mostek nad kanałem rzeczki Bzury, **szofer stracił nagle panowanie nad kierownicą. Samochód runął do kanału, rozbijając się niemal doszczętnie.**

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie ratunkowe. Okazało się, **że wszyscy pasażerowie oraz szofer są ciężko ranni — Magowski miał złamaną nogę i uszkodzenie czaszki, Browski uległ wstrząsowi mózgu i uszkodzeniu czaszki, Kupski miał złamane obie nogi wreszcie Szafir miał złamaną nogę. Pogotowie odwiozło rannych do szpitala.**

Część drobiu zamkniętego w klatkach, uległa poduszeniu.

***

Drugi wypadek miał miejsce na szosie, **prowadzącej do Andrzejowa.** W kierunku Łodzi zdążał samochód, prowadzony przez właściciela, Jana Wajsa, zamieszkałego przy ul. Senatorskiej 10. Za nim w bliskiej odległości podążał drugi samochód, prowadzony przez Abrama Dawida, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza **85.**

Ponieważ pierwsze auto jechało nieprzepisowo, **starszy posterunkowy policji, Jan Stawiany podniósł rękę, wzywając je do zatrzymania.** Auto stanęło natychmiast i Stawiany zbliżył się, chcąc wylegitymować kierowcę.

Jadący jednak z tyłu **Dawid, nie zauważył ruchu policjanta i nie przypuszczając, że pierwszy wóz stanie, z impetem najechał nań z tyłu.** Pierwszy samochód popchnięty, uderzył policjanta z taką siłą, iż ten uległ złamaniu ręki.

Posterunkowego odwieziono do szpitala. Przeciwko Abramowi Dawidowi wszczęto dochodzenie karne. (i)

Za wymuszanie i szantaż

sąd skazał Kujawskiego na 1 rok więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł wczoraj **Józef Kujawski, pod zarzutem popełniania nadużyć.**

Już w roku 1935 i 1936 wydział śledczy w Łodzi otrzymał meldunki, iż **jakiś osobnik zgłasza się do poborowych, przedstawia się jako emerytowany urzędnik i proponuje różne ulgi i ułatwienia, oczywiście za sowitym honorarium.**

Od niektórych otrzymał on pieniądze i oczywiście nic im nie załatwił, na tych zaś, którzy mu pieniędzy nie dawali, mścił się, przesyłając anonimowe oskarżenia do referatu wojskowego.

Na rozprawie wczorajszej Kujawski nie przyznał się do winy. Szereg świadków ustaliło jednak, iż oskarżenie opiera się na faktycznych danych.

Sąd skazał Kujawskiego na 1 rok **więzienia.** (t)

10 milionów Chińczyków umiera z głodu

w prowincji Szechuan. — Pieniądze nie mają żadnej wartości.—Ludożerstwo jest coraz częstsze

Korespondenci pism angielskich donoszą z Pekinu o straszliwym spustoszeniu, jakie poczyniła susza w zbiorach wsi chińskiej w prowincji Szechuan.

Kataklizm, który nawiedził prowincję Szechuan nie notowany był w Chinach od przeszło 100 lat. **10 milionów Chińczyków umiera wskutek tego z głodu. Bogactwo i pieniądze nie mają tam żadnego znaczenia. Głodująca ludność nie widzi poprostu wyjścia z rozpaczliwej sytuacji. To też wypadki ludożerstwa nie należą do rzadkości.**

Dzienniki chińskie podają o aresztowaniu zamożnego kupca z miasta Chingohof w prowincji Szechuan, **którego złapano przy świeżych zwłokach ofiary głodu, w chwili, gdy usiłował je zabrać do domu, aby nakarmić siebie i swoją rodzinę.**

Zdarzają się poza tym po wsiach chińskich liczne wypadki **tajemniczego znikania chłopców i dziewcząt,** które według wszelkiego prawdopodobieństwa padły ofiarą **kannibalizmu.**

Jedynym pożywieniem w prowincji Szechuan jest obecnie **biała, lepka glinka.** Żywi się nią znaczna część głodującej ludności. Mieszkańcy wsi masami uciekają do miast, ale zarządy miejskie wyrzucają zgłodniałych uciekinierów, którzy **organizują się w bandy i trudnią się rozbojem.**

Rząd centralny zrobił niewiele, aby ulżyć cierpieniom głodujących: 5 milionów dolarów przeznaczone na zakup ryżu dla prowincji Szechuan, drugie 5 milionów jako zapomogi dla robotników, oraz 16 milionów dla drobnych rolników są właściwie **kroplą w morzu potrzeb,** jakich wymaga groźna sytuacja. W projekcie rządu chińskiego jest poza tym dalszy zasiłek dla Szechuanu w wysokości 12 milionów dolarów.

Wszystko to jednakże jest jeszcze mało. Wypada bowiem na głowę ludności nie całe 4 dolary. Jest to więc śmiesznie mała suma, która w żadnym wypadku nie zażegna wiszącej nad chińską prowincją katastrofy.

Walka z dymem jest możliwa

Jak jest w Paryżu. — Spostrzeżenia naczelnika inż. Rybołowicza

Wczoraj wrócił z Paryża naczelnik wydziału technicznego zarządu miejskiego inż. Rybołowicz, który jako przedstawiciel naszego miasta wziął udział w **międzynarodowym kongresie mieszkaniowo - urbanistycznym.**

Dowiadujemy się, że obrady kongresu były bardzo interesujące, zwłaszcza dla Łodzi. Głównym tematem obrad były nowe prądy, nurtujące w różnych państwach w dziedzinie zabudowy miast, a szczególną wagę położono na sprawę **walki z dymem w miastach.**

Jeśli chodzi o kwestię zabudowy, w wyniku dyskusji uznano, że we wszystkich miastach powinna być stosowana **budowa pasmowa, nie kółkowa.** t. zn. nie należy budować domów obejmujących front i trzy oficyny—boczne i poprzeczną, co tworzy kółko, lecz **wyłącznie frontowy i ew. tylko poprzeczne oficyny.** W ten sposób bowiem można tylko zapewnić mieszkańcom domów do**stateczną ilość powietrza.**

Jeśli chodzi o walkę z dymem, czym specjalnie zainteresował się przedstawiciel naszego miasta — stwierdzono, iż istnieją **sposoby, które gwarantują całkowicie oddymienie miast.** Jako przykład wskazano Paryż, gdzie zwiedzono elektrownię i gazownię. Zakłady te, jak również zakłady fabryczne, zaopatrzono w specjalne urządzenia, dzieki czemu zadymianie zostało sprowadzone do zera.

Nacz. Rybołowicz opracuje w najbliższym czasie szczegółowy plan walki z dymem na terenie Łodzi. (i)

Zatargi i strajki w fabrykach

Skuteczne interwencje inspektora pracy

Trwający od kilku dni zatarg w „Widzewskiej Manufakturze" został wczoraj zlikwidowany. Na konferencji w inspekcji pracy **firma zobowiązała się zatrudnić dalej tych z pośród zredukowanych robotników działu mechanicznego, którzy nie nabyli jeszcze uprawnień do zasiłków.** Pozostali w liczbie 57, zostali zwolnieni do czasu pełnego uruchomienia sezonowego.

***

Wczoraj **zlikwidowany został strajk robotników i chałupników trykociarzy,** który trwał kilka tygodni. Na konferencji w siedzibie związku majstrów, podpisano układ zbiorowy, obejmujący nowy cennik płac.

Bezpośrednio po tym odbyło się **zebranie strajkujących,** na którym postanowiono podjąć pracę.

***

Strajk w firmie **Zbar,** przy ul. Wólczańskiej 66, który trwa już od kilku dni, dotąd nie został zlikwidowany. — Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy, która nie dała jednak pozytywnego rezultatu. (i)

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu przy ul. Granicznej 83 usiłowała pozbawić się życia, wypijając sublimat, 32-letnia Melania Ragut. Desperatkę znaleźli domownicy w stanie nieprzytomnym. Lekarz pogotowie odwiózł ją do szpitala. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

* * *

Wczoraj około 1 po połodniu targnął się na życie w polu na ul. Słowackiego bezdomny Stefan Lisowski, przecinając brzytwą ścięgna lewej ręki. Odwieziono go w groźnym stanie do szpitala św. Józefa.

* * *

Na powracającego do domu 27-letniego Oskara Kleinerta, zamieszkałego przy ul. Rejtana 31, napadło dwóch osobników ia zadali mu szereg ran nożami. Za sprawcami napadu wdrożono poszukiwania.

* * *

8-letni Kazimierz Silecki (Napiórkowskiego 81) przejechany został przez rowerzystę na ulicy, doznając szeregu uszkodzeń. Dziecko odwieziono do szpitala, rowerzysta Roman Cieselski odpowiadać będzie za nieostrożną jazdę.

* * *

W zakładzie mechanicznym przy ul. Równej 5, w czasie pracy przygnieciony został prasą maszynową młodociany robotnik August Zeidel. Prasa zmiażdżyła mu palce ręki i złamała przedramię.

* * *

W mieszkaniu krawca Goldberga, przy ul. Kamiennej 12, pośliznął się klient Stein i upadł na okno. Rozbita szyba pokaleczyła go tak dotkliwie, że trzeba było wezwać pogotowie ratunkowe.

* * *

Ogrodnik Józef Zaborowski (Małgorzaty 12), w czasie zrywania owoców z drzewa spadł z drabiny tak niefortunnie, że złamał nogę i rozbił głowę. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

* * *

Do mieszkania Mariana Horowicza, Kątna 54, zakradli się złodzieje i zabrali garderobę wartości kilkuset złotych.

Jakubowi Winterowi (Lipowa 9) skradziono z kieszeni portmonetkę z pieniędzmi.

Do mieszkania Abrama Tyszlera, Limanowskiego 21, dostali się złodzieje i skradli garderobę, wartości 500 zł.

* * *

W poczekalni wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 porzucono wczoraj niemowlę, liczące około 6 tygodni życia. Dziecko odesłano do żłobka miejskiego. Za matką wdrożono poszukiwania.

* * *

Wskutek wybuchu nafty w butelce poparzona została dotkliwie 56-letnia Stefania Chruścińska (Miodowa 44). Nieprzytomną odwiozło pogotowie do szpitala.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Adm'nistracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Kronika radiowa

WYCIECZKA DO ALEKSANDROWA.

Obok wielkich centrów przemysłowych, obok głośnych miast wojewódzkich rozsiana jest cała masa miast i miasteczek cichych, nieznanych, których mieszkańcy prowadzą spokojny żywot. O miasteczkach tych i jej ludności najczęściej nie wiele wiemy, mimo, iż praca ich wnosi pewne wartości do ogólnego dorobku narodowego. Pod samą Łodzią rozlokowały się Zgierz, Pabianice, Aleksandrów. O Zgierzu i Pabianicach, jako o ośrodkach fabrycznych wiemy dość dużo, natomiast Aleksandrów, miasto rękodzielników, wciąż jeszcze jest nieznane, zarówno nam, jak i całej Polsce A przecież ciekawe jest życie tego miasteczka.

Dzisiaj w ramach audycyj ogólnopolskich Rozgłośnia Łódzka o godz. 16.45 nadaje felieton red. St. Sapocińskiego p. t „Wycieczka do Aleksandrowa" i w ten sposób pragnie zapoznać radiosłuchaczy z tym miasteczkiem.

ŁÓDŹ LATEM.

Mówiąc o Łodzi w okresie letnim zazwyczaj mamy na myśli tę Łódź z śródmieścia, rzadko natomiast mówi się o letnich nastrojach naszych peryferyj. A przecież i tam mieszkańcy spędzają jakoś upalne dni letnie Peryferiami miasta naszego latem zainteresował się Antoni Kasprowicz, który w środę, dnia 21-go lipca o godzinie 19-ej przed mikrofonem łódzkim wygłosi pogadankę p. t. „Łódź latem".

RECITAL SKRZYPCOWY T. BARWIŃSKIEGO.

W ramach koncertu solistów w środę, dnia 21-go lipca o godzinie 19.20 Rozgłośnia Łódzka nadaje recital skrzypcowy Tadeusza Barwińskiego, który wykona szereg utworów, a między innymi Mozarta Sonatę G-dur, Monti'ego Czardasza, K Bohm'a Legendę i Wrońskiego Mazurek.

OGÓLNOPOLSKI KONCERT SYMFONICZNY Z ŁODZI.

W dniu 21 lipca o godz. 20-ej Rozgłośnia Łódzka nadaje jedną z dalszych transmisyj z parku „Helenów", gdzie grać będzie orkiestra symfoniczna pod dyr. Seweryna Pietruszki. W programie J. Blankenburga — Dom pojedynku, Fr. Lehara — Potpourri z opt „Carewicz", K. Zimmera — Max i Moryc. J. Straussa — „Opowieści lasku wiedeńskiego".

Koncert ten transmitują z Łodzi wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia.

CZTEREJ POPULARNI PIEŚNIARZE.

W dniu 24 lipca o godz. 17.30 wystąpią przed mikrofonem na fali ogólnopolskiej czterej popularni pieśniarze: T Faliszewski, M. Fogg, J. Pławski i Stefan Witas. Będzie to trzecia audycja Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, który wzbudził wśród radiosłuchaczy olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem są tysiące listów z odpowiedziami, napływające codziennie do Polskiego Radia. Dla uczestników konkursu przeznaczono 500 cennych nagród, a przede wszystkim samochód limuzynę, wycieczki do Paryża, podróże morskie, wycieczki samolotowe, 20 nowoczesnych odbiorników radiowych i t. d.

Przypominamy, że każdy abonent radiowy może nadesłać na konkurs tylko jedną odpowiedź na kartce pocztowej, podając imię i nazwisko, adres, numer upoważnienia radiowego, urząd pocztowy, w którym odbiornik został zarejestrowany, oraz listę wszystkich czterech pieśniarzy, ułożoną według ich popularności.

Kto jeszcze nie zgłosił udziału w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, niech wysłucha audycji w dniu 24 lipca i nadeśle odpowiedź pod ardesem: Polskie Radio, Warszawa I, Mazowiecka Nr. 5, „Konkurs Letni".

Piękny samochód i 500 nagród czekają na zdobywców.

W 20-tą ROCZNICĘ ARESZTOWANIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W roku bieżącym mija 20-ta rocznica aresztowania i wywiezienia do twierdzy Magdeburskiej Józefa Piłsudskiego. Polskie Radio wspomnieniom tym z życia Pierwszego Marszałka Polski poświęca dwie audycje.

Dnia 21-go lipca o godz. 16.45 odczyt na ten temat wygłosi dyr Piotr Górecki. Dnia 22-go lipca przed mikrofonem Warszawy II zabierze głos o godz. 23.00 p. Jan Witkowski, który w reportażu swym p. t. „Józef Piłsudski w Magdeburgu" opowie o pamiątkach, jakie do tej pory zostały po Józefie Piłsudskim w twierdzy niemieckiej.

SPORT

Ameryka prowadzi 2:1

Londyn, 19 lipca.

W poniedziałek w rozgrywkach międzystrefowych o puchar Davisa Ameryka — Niemcy para amerykańska Budge — Mako pokonała parę niemiecką von Cramm — Henkel w czterech setach 4:6, 7:5, 8:6, 6:4.

Ameryka prowadzi zatem 2:1.

Tenisiści WIMY rozgromieni w Toruniu

Mistrzowski zespół okręgu łódzkiego w tenisie WIMA rozegrała w niedzielę w Toruniu spotkanie międzygrupowe z tamtejszym Toruńskim Klubem Lawn Tenisowym. Spotkanie zakończyło się druzgocącym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:1. Jedyny punkt zdobył dla łodzian Skonecki w spotkaniu z Herdegenem, zwyciężając [illegible] w trzech setach 6:2, 2:6, 6:4. W pozostałych grach, w których zwyciężyli gospodarze, wyniki brzmiały następująco: Bojanowski — Skonecki 8:10, 6:2, 6:3, Herdegen — Stępień 6:3, 6:3, Denenfeldowa — Nowakowska 6:2, 6:4, Rosicki — Stępień 4:6, 6:3, 6:3, Bojanowski, Herdegen — Skonecki, Adamczyk 6:3, 5:7, 6:3, Denenfeldowa, Bojanowski — Nowakowska, Stępień 6:2, 6:0.

Na skutek tej przegranej WIMA została już wyeliminowana z konkurencji, a Klub Toruński grać będzie w spotkaniach ćwierćfinałowych.

Pięciobój Policyjnych KS

Na stadionie miejskim w Zgierzu zorganizował Policyjny Klub Sportowy pow. łódzkiego pięciobój lekkoatletyczny dla członków P. K. S. woj. łódzkiego, w którym brało udział 18-tu zawodników z czterech PKS-ów: m. Łodzi, pow. łódzkiego, Pabianic i Turku. Pierwsze cztery miejsca zajęli zawodnicy z P.K.S. m. Łodzi, a to: post. Gąsiorek 1920 pkt., post. Buczyński 1828 pkt., post. Ogonowski 1776 pkt., post. Kucharek 1666 pkt., na piątym miejscu uplasował się post. Wojtaszek z pow. Łódź z 1597 pkt., a na szóstym post. Kałwak z P.K.S. m. Łódź, mając 1468 pkt.

Treningi lekkoatletów ŁKS

Treningi lekkoatletów Ł.K.S. odbywają się w czwartki każdego tygodnia na stadionie ŁKS-u od godz. 5-ej pod kierownictwem p. Wacława Wróblewskiego.

Jutro, w środę, 21-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem w lokalu klubowym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 112 odbędzie się zebranie wszystkich zawodników i zawodniczek lekkoatletycznych. Ze względu na ważność spraw, które będą poruszane, kierownictwo sekcji prosi o liczne i punktualne przybycie.

Kolarze warszawscy na wyścigu ŁTK

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi drużynowy wyścig szosowy na dystansie 100 klm., organizowany przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie w ramach imprez jubileuszowych z okazji 50-lecia istnienia klubu. W wyścigu tym obok wszystkich klubów łódzkich startować też będą zespoły reprezentacyjne czołowych klubów stołecznych. Pewny jest narazie udział mistrzowskiej drużyny Fortu Bema, zespołu Syreny, której czołowym zawodnikiem jest znakomity Siarzyński i drużyny reprezentacyjnej „zpowinowaconego" z Ł.T.K. Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 54 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 19 lipca 1937 r.

Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B" Podokręgu Kaliskiego:

Kaliski K.S. — K.P.W (Skalmierzyce) w dn. 30.V b. r. 4:0 i 2 pkt. dla KKS-u

Prosna — Makabi w dn. 30.V b. r. 7:1 i 2 punkty dla Prosny.

K.P.W. (Skalmierzyce) — Makabi w dniu 6 VI b. r. 7:0 i 2 pkt. dla KPW.

Prosna — Kaliski K.S. w dniu 13 VI b. r. 0:5 i 2 pkt. dla KKS-u

Makabi — Kaliski K.S. w dniu 13.VI b. r. 0:6 walcover i 2 pkt dla KKS-u, z powodu wstawienia do drużyny Makabi zawodnika (Callego Lajzera), niezgłoszonego do Ł.O.Z.P.N.

K.P W. (Skalmierzyce) — Prosna w dniu 13.VI b. r. 0:2 i 2 pkt. dla Prosny.

Kaliski K S. — Makabi w dniu 19.VI b. r. 3:0 walcover i 2 pkt. dla KKS-u, z powodu wstawienia do drużyny Makabi zawodnika nieuprawnionego do gry.

Prosna — K. P. W. (Skalmierzyce) w dniu 20.VI b r. 5:1 i 2 pkt. dla Prosny.

Makabi — Prosna w dn. 27.VI b r. 0:3 i 2 punkty dla Prosny.

Kaliski K.S — K.P.W. (Skalmierzyce) w dniu 27.VI b. r. 4:0 i 2 pkt. dla KKS-u.

Makabi — K P.W. (Skalmierzyce) w dniu 29.VI b. r. 0:3 walcover i po 0 pkt. dla obu drużyn z powodu wstawienia do obydwu drużyn zawodników niezgłoszonych w Ł.O.Z P.N-nie (Słomiany Seweryn i Calle Lajzer).

Kaliski K.S. — Prosna w dniu 4 VII b. r. 5:0 i 2 pkt. dla KKS-u.

2) Poniżej podaje się tabelę zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo klasy „B" Podokręgu Kaliskiego na rok 1936/37.

1) Kaliski K. S.	6	12	27:0
2) W.K.S. „Prosna"	6	8	17:12
3) K P.W. (Skalm.)	6	2	8:18
4) Ż.T.G.S. „Makabi"	6	0	1:29

Mistrzostwo klasy „B" Podokręgu Kaliskiego zdobyła drużyna Kaliskiego Klubu Sportowego i zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do klasy „A". Do klasy „C" spada drużyna Ż.T.G.S. „Makabi" (Kalisz).

Echa wyprawy w Andy

Warszawa, w lipcu.

Niedawno wrócili do kraju uczestnicy polskiej wyprawy naukowo-badawczej w Andy. Wrócili z wynikiem niezwykle pozytywnym, opromienieni sławą, brzemienni w liczne zdobycze naukowe. Na temat tej wyprawy ukazało się już wiele wzmianek i artykułów w prasie polskiej i zagranicznej. Obecnie zwróciliśmy się do jednego z uczestników ekspedycji, Justyna Wojnisza z prośbą o podzielenie się swymi uwagami z naszymi czytelnikami.

— Kiedy panowie wrócili? — brzmi nasze pierwsze pytanie.

— Powrót ekspedycji odbył się właściwie oddzielnie — mówi p. Wojnisz — już przed miesiącem wrócili dr. Paryski i Szczepański, podczas gdy inż. Osowiacki i ja zostaliśmy jeszcze kilka tygodni w Ameryce południowej. Ostatecznie Osiecki został, a ja wróciłem na „Kościuszce" przed tygodniem. Wyprawa nasza zrobiła bardzo wiele także pod względem propagandowym — mówi z zadowoleniem p. Wojnisz — tak się bowiem stało, że ostatnie dwie ekspedycje zagraniczne w Andy zakończyły się fiaskiem. — Ekspedycja włoska nie doszła do celu, a ekspedycja chilijska zakończyła się katastrofą i śmiercią dwóch uczestników. Tymczasem u nas poszło jak z płatka. Dzięki powodzeniu polskiej wyprawy uznano Polaków za najlepszych alpinistów na świecie i doszło nawet do tego, że w prasie południodo-amerykańskiej każdy niemal sukces alpinistyczny przypisuje się Polakom.

— A jak było z żywnością?

— Sprawa żywności, na tego rodzaju wyprawy — mówi dalej p. Wojnisz — to kwestja pierwszorzędnej wagi. Co jest charakterystycznym, to fakt, że na wysokościach ma się mniejszy apetyt oraz odczuwa się wyraźniejsze pożądanie pewnych pokarmów, a awersję w stosunku do innych, szczególną zaś niechęć do ciężkostrawnych. Dobierając zatym żywność, powodowaliśmy się przede wszystkim koniecznością pokarmu lekkostrawnego, a jednocześnie wysokokalorycznego.

— A jak panowie jedli?

— Zasadniczo pokarm nasz w górach składał się z herbaty, ovomaltyny, mleka w proszku, czekolady i cytryn. Jednym z podstawowych i zasadniczych naszych pożywień była doskonała rzeczywiście ovomaltyna, którą jedliśmy rano i wieczorem, na sucho i w stanie płynnym. Ovomaltynę polecam na każde tego rodzaju wyprawy, gdyż jest lekkostrawną, przyczym dodaje organizmowi energii.

— A czy zetknęli się panowie z polskimi kolonistami?

— Dobrze, że pan wspomniał o tym, — mówi na zakończenie p. Wojnisz,—chciałbym właśnie zaznaczyć, że dzięki bardzo poważnym echom w prasie południowo - amerykańskiej, wyprawa nasza zrobiła duże wrażenie wśród polskiej emigracji, podnosząc ich przede wszystkim na duchu. Nietylko tamtejsi Polacy, ale także i czynniki Argentyny oraz jej prasa niejednokronie podkreślały, że przelot Skarżyńskiego i wyprawa alpinistyczna — to były dwa największe efekty propagandowe polskiego imienia.

Tragedia rodziny listonosza

Po śmierci 4-letniej córeczki, ojciec zastrzelił się, a matka dwukrotnie się truła.—Zwłoki Antoniego Chwaśniewskiego znaleziono w polu

Przed kilkunastu dniami doniesiliśmy w kilku wierszach **o zaginięciu listonosza łódzkiego, Antoniego Chwaśniewskiego,** który 3 lipca wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Policja łódzka za naszym pośrednictwem podała do wiadomości **rysopis zaginionego, apelując do ludności, by ktokolwiek dowiedział się o jego miejscu pobytu — zawiadomił natychmiast najbliższy posterunek policji.**

Upływał jednak dzień za dniem, a na ślad listonosza nie natrafiono. I dopiero wczoraj przypadkowo zdołano go odnaleźć. Właściwie już nie jego, lecz **jego rozkładające się zwłoki.** A zarazem ujawnione zostały tragiczne okoliczności tego zginięcia i śmierci.

Małżonkowie Chwaśniewscy, Antoni i Olga, mieszkali w Łodzi przy ulicy Żeglarskiej 11. Mieli jedyne dziecko — **4-letnią córeczkę,** która zachorowała ciężko i zmarła w ostatnich dniach czerwca.

Rodzice przejęli się tą stratą ogromnie. W dniu 2 lipca **Olga Chwaśniewska targnęła się na życie, wypijając jodynę.** Odwieziono ją do szpitala. W pierwszej chwili nie można było stwierdzić, czy zostanie uratowana.

To podziałało jeszcze bardziej na Chwaśniewskiego. I gdy wychodził z domu, w dniu 3 lipca, powiedział spotkanym znajomym, że **już go więcej nie zobaczą.** Od tej chwili znikł.

Olgę Chwaśniewską udało się uratować. W ubiegłym tygodniu odwieziono ją ze szpitala do domu. Ale nieszczęśliwa kobieta nie chciała dłużej żyć. Na powtórny zamach samobójczy wpłynął jeszcze fakt nieobecności męża. Chwaśniewska zdawała sobie sprawę, że zaginięcie jego jest związane ze śmiercią córeczki. **I targnęła się na życie po raz wtóry, wypijając tym razem sublimat.**

Odwieziono ją znów do szpitala w Radogoszczu, gdzie przebywa po dzień dzisiejszy. Tym razem lekarze nie rokują zupełnie nadziei utrzymania jej przy życiu.

W międzyczasie poszukiwania za Chwaśniewskim trwały. Ale bez rezultatu.

Wczoraj rano kilku mężczyzn, przechodząc ulicą Kniaziewicza w Radogoszczu, przez pole, **zauważyli coś czarnego w krzakach.** Gdy zbliżyli się — ujrzeli **rozkładające się zwłoki mężczyzny.** Nie można już było nawet rozpoznać rysów twarzy. Na ziemi leżał rewolwer.

Powiadomiono policję. Szczątki munduru pocztowego umożliwiły zidentyfikowanie zwłok. **Był to Antoni Chwaśniewski.** Sekcja wykazała, że Chwaśniewski zastrzelił się.

Przepisy imigracyjne w Paragwaju

Granica wieku została przesunięta do lat 60-ciu

Władze paragwajskie wydały nowe przepisy imigracyjne. Granica wieku dla emigrantów została zmieniona. Obecnie obowiązują następujące przepisy: zasadnicza granica wieku dla mężczyzny, głowy rodziny, dopuszczonego na wjazd do Paragwaju, określa się na lat 60 (dotąd obowiązywało lat 50). Należy jednak zwracać uwagę, aby rolnicy ponad lat 50 byli zdrowi, zdolni do fizycznej pracy na roli i do Paragwaju udawali się wraz z dziećmi nadającymi się do pracy na roli.

Uprawnieni są również do wizy rolnicy ponad lat 60, o ile udają się z synami lub wnukami pełnoletnimi (ukończone lat 21), którzy zobowiążą się utrzymywać ich w Paragwaju. Osoby ponad lat 60, które zamierzają się udać do Paragwaju samotnie lub z niepełnoletnimi dziećmi, muszą bezwzględnie posiadać „permiso de desembarco" wystawione przez Departamento de Tierras y Colonias. W drodze wyjątku konsulat może wystawić wymagane zezwolenie na wyjazd u siebie, jedynie na podstawie odpowiednich dokumentów i dowodów sprawdzonych przez konsulat (zguba „permiso" i t. d.).

Dzieci, które ukończyły lat 16, bez różnicy płci, muszą posiadać do wizy oddzielne (indywidualne) paszporty. Nie mogą zatem figurować na paszportach rodzinnych. Niezależnie od dotychczasowych wymaganych papierów potrzebnych do wizy (św. zdrowia, św. zawodu, św. moralności) należy przedstawić metryki urodzenia wszystkich dzieci bez względu na wiek, udających się z głową rodziny. O ile dzieci jadą same lub z matką na podstawie „permiso de desembarco", metryki również są wymagane. Metryki będą zaopatrzone w pieczęć konsulatu bezpłatnie. Metryk ni należy legalizować.

Rozszerzenie granicy wieku dla emigrantów rolników do Paragwaju nie może jednak wpłynąć na masowe powiększenie ruchu emigrantów w wieku podeszłym do Paragwaju. Władzom paragwajskim zależy raczej na elemencie młodszym, zdatniejszym do ciężkiej pracy fizycznej na roli.

Aresztowanie bandyty

podczas snu w mieszkaniu teścia

W dniu wczorajszym policja łódzka aresztowała znanego bandytę Józefa Nazdrowicza, który od długiego czasu ukrywał się przed władzami. Na skutek poufnych wiadomości, iż znajduje się on w Aleksandrowie u swego teścia Brodzkiego, policja otoczyła dom Brodzkiego i wtargnęła do mieszkania.

Nazdrowicz spał. Gdy otworzył oczy, już miał na rękach kajdany. Znaleziono przy nim rewolwer typu „Hiszpan", kaliber 7,65, naładowany dwunastu nabojami.

Odwieziono go do Łodzi i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (lg)

Masowa Kradzież Książek

przez pracowników f-my „Trzaska, Ewert i Michalski".—11 osób na ławie oskarżonych

Z Warszawy donoszą nam:

Donosiliśmy o olbrzymiej aferze na szkodę wydawnictwa „Trzaska, Ewert i Michalski".

Dyrekcja wydawnictwa stwierdziła, że pomimo dużego wzięcia wydawanych dzieł, **bilans nie tylko nie ujawnia spodziewanych zysków, lecz wykazuje pewne straty.** W tych warunkach powzięto podejrzenia i roztoczono obserwacje nad pracownikami. W rezultacie wykryto rozgałęzioną w wielu kierunkach **aferę masowego wykradania cennych dzieł.** Obserwacja wykazała, że woźny **Marian Królikowski** stale wychodzi wieczorami obarczony paczkami, które odnosi do właściciela antykwariatu, Nachmana Weinberga (Twarda 51).

Królikowski zetknął się przypadkowo z Weinbergiem i zaproponował mu interes kupowania kosztownych książek za nikłą cenę. Po pewnym czasie Królikowski, obawiając się zdrady ze strony kolegów, **wtajemniczył w swoje przestępcze tranzakcje dwu innych woźnych, Jana Szaszyka i Henryka Wyzloła.** Weinberg z kolei odsprzedawał kradzione książki paserowi Bregmanowi przy ul. Elektoralnej 8. Po pewnym czasie Weinberg w obawie, że zwróci na siebie uwagę policji, wszedł w porozumienie z właścicielem zakładu fryzjerskiego Isserem Sztabholcem (Twarda 4), do którego polecił odnosić część paczek. Weinberg wcale nie podejrzewał, że po pewnym czasie Sztabholc wszedł w bezpośrednie porozumienie z woźnymi i niezależnie od Weinberga nabywał masowo wykradane dzieła z firmy „Trzaska. Evert i Michalski". W ten sposób powstało **drugie niezależne odgałęzienie afery.**

W czasie przeprowadzania rewizji po wykryciu całokształtu przestępstwa znaleziono również **olbrzymie ilości wykradzionych książek w mieszkaniu magazyniera Kazimierza Jadkowskiego,** a także pracowników **Mariana Kopińskiego i Henryka Pikowskiego.** Okazuje się, że Jadkowski zupełnie niezależnie od grupy woźnych wykradał i odsprzedawał paserom wydawnictwa. Kopińskiemu zaś i Pikowskiemu część oddawał w obawie, ażeby go nie zdradzili.

Przesłuchany w charakterze świadka kierownik Józef Iżycki ustalił wartość wykradzionych książek na sumę **około 100.000 zł.** W stan oskarżenia postawiono ogółem 11 osób, w **tym 6-ciu sprawców kradzieży z pośród pracowników firmy i 5-ciu paserów.** Z pośród oskarżonych tylko dwaj — Kopiński i Pikowski — odpowiadać będą z wolnej stopy, reszta zaś przebywa w więzieniu w oczekiwaniu na rozprawę.

Wyrok na gangsterów łódzkich

Barucha, Buchholca i tow. został przez sąd apelacyjny zatwierdzony

Warszawa, 19 lipca.

Dziś sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę gangsterów łódzkich, którzy w swoim czasie, o czym szczegółowo donosiliśmy, porwali Benjamina Budzynera.

Sąd okręgowy w toku, jako pierwsza instancja, skazał, jak wiadomo, głównego inicjatora afery, Kazimierza Buchholca na 5 lat więzienia, Henryka Barucha na 4 lata, zaś dwóch pozostałych członków bandy: Stanisława Olszewskiego i Feliksa Balczyńskiego każdego po 3 lata więzienia.

Dziś sąd apelacyjny po przemówieniu prokuratora, który domagał się utrzymania wyroku I instancji i po wysłuchaniu obrońców, którzy prosili o złagodzenie kary, ogłosił wyrok zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok sądu okręgowego w Łodzi.

Sąd stwierdził, iż nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, któreby przemawiały za złagodzeniem kary.

Jaskinia gry w Dolinie Szwajcarskiej

Policja przeprowadziła rewizję, konfiskując sztony

Warszawa, 19 lipca.

W dniu wczorajszym policja wpadła na trop jaskini gry. Mieściła się ona na terenie Doliny Szwajcarskiej w tak zwanym „Klubie inteligentnych kobiet". Jak ustalono, przez całą dobę grano tam w karty przy czym zgrywały się przeważnie kobiety, które przegrywały pieniądze mężów, niejednokrotnie ciężko zapracowane. W związku z tym poszkodowani mężowie poczęli zgłaszać się ze **skargami do policji, która postanowiła** przeprowadzić niespodziewaną rewizję. Pojawienie się policji wywołało popłoch wśród niewiast. Klub prowadziły trzy dzierżawczynie, które zgarniały olbrzymie dochody. Policja wylegitymowała wszystkich obecnych i skonfiskowała sztony. Bezpośrednim powodem przeprowadzenia rewizji była zbiorowa skarga mężów, którzy oświadczyli, że żony ich z samego rana szły już do klubu, z którego wracały dopiero następnego dnia.

Z dziejów okrucieństwa ludzkiego

Jak tłum rozszarpał kata i jego żonę, ratując skazaną na ścięcie kobietę

Niekiedy w chwilach uzasadnionego lub nieuzasadnionego rozgoryczenia mówimy, że czasy dzisiejsze okrucieństwem swym niewiele różnia się od średniowiecza. Broniąc honoru naszej epoki, skądinąd nie zupełnie nieposzlakowanego, sięgnijmy do średniowiecznych kronik i przytoczmy dzieje pewnego procesu sądowego z pierwszej połowy XVII-go wieku i przekonajmy się na tym przykładzie z czasów, uznanych przez historię za czasy nowożytne, że pewne dziedziny okrucieństwa ludzkiego zostawiliśmy już za sobą chyba bezpowrotnie. Zachęci to nas do wiary w skuteczność walki z okrucieństwem czasów obecnych.

Dnia 13 maja 1625 roku miało się odbyć w Dijon, we Francji, **stracenie na placu publicznym Heleny Gillet, córki kasztelana, skazanej za śmierć za dzieciobójstwo.** Helena Gillet nie przyznała się do winy. Jednakże oskarżenie opierało się na bardzo mocnych fundamentach. Zostało stwierdzone, że **dwudziestoletnia kasztelanka przez szereg miesięcy robiła na sąsiadach wrażenie kobiety będącej w ciąży i że przez szereg miesięcy była trzymana w oddaleniu od innych panien kasztelańskiego dworu.** Pewnego dnia otoczenie kasztelanki stwierdziło, że **kibić jej wróciła do dawniejszego, panieńskiego kształtu** i że kasztelanka wróciła na dwór. Zaalarmowano władze sądowe. Na rozkaz władz sądowych Helena Gillet została zbadana przez szlachetnie urodzone matrony, które stwierdziły, że **kasztelanka musiała w ostatnich tygodniach zostać matką, gdyż wszystko wskazywało na przebyty niedawno poród.** Zaaresztowana i osadzona w wiezieniu Helena Gillet tłomaczyła się bardzo mętnie. Przyznała się wprawdzie do skłonności, jaką odczuwała dla pewnego młodzieńca, który udzielał jej lekcji czytania i pisania, nie przyznała sie jednak do jakichkolwiek konsekwencyj zbyt daleko posuniętego flirtu.

Ale w kilka dni po osadzeniu Heleny Gillet w więzieniu, pewien żołnierz, spacerujący w pobliżu kasztelańskiego ogrodu, **zauważył wronę, wyciągającą z dziury w ziemi jakiś biały gałgan.** Spłoszywszy wronę, żołnierz wydobył z ziemi zakopaną tam **biała damską koszulę z inicjałami H. G., w którą zawinięte były zwłoki niemowlęcia.**

Dnia 6 lutego 1625 sad w Bourg **skazał Helenę Gillet na ścięcie,** dnia 12 maja wyrok sądowy został zatwierdzony przez parlament w Dijon i **dnia 13 maja na placu Morimont w Dijon wzniesiono szafot.**

Jednakże w przeddzień egzekucji rozeszła się po Dijon i okolicy wieść, że przeorysza klasztoru bernardynek w Dijon, staruszka otoczona powszechną czcią, przepowiedziała w jakimś mistycznym natchnieniu, że **egzekucja nie zostanie wykonana, że Helena Gillet nie zostanie ścięta i że umrze śmiercią naturalną w późnej starości.** Wieść o tej przepowiedni wywarła olbrzymie wrażenie wśród zabobonnego ludu i zwiększyła zainteresowanie egzekucją.

Dnia 13 maja plac Morimont wypełnił się nieprzebranym tłumem. O godzinie wpół do czwartej **przywieziono skazaną.** Na szafocie oczekiwał już na nią **kat, Szymon Grandjean, w towarzystwie... swej żony,** która dodawała mu ducha. A kat potrzebował bardzo dodania mu ducha, bo **nie był przekonany o winie skazanej,** a przepowiednia przeoryszy wytrąciła go zupełnie z równowagi. Nic więc dziwnego, że, gdy Helena Gillet znalazła się na szafocie, kat **ukląkł przed nią, prosząc ją o przebaczenie za krzywdę, którą ma jej wyrządzić,** a następnie zwrócił sie z przemówieniem do tłumu, aby darowano mu ewentualną niezręcznoć w wykonywaniu jego funkcji, gdyż **jest bardzo osłabiony po przebytej długotrwałej febrze.**

Wreszcie Helena Gillet **położyła głowę na pniu, a kat wzniósł miecz katowski w górę.** W tejże chwili jednak skazana podniosła nagle głowe, zdjęła sobie przepaskę z oczu, spojrzała na swego oprawcę i **położyła znowu głowę na pniu.** To ostatecznie wykoleiło równowagę kata i miecz jego, **zamiast na szyję, spadł na lewe ramie młodej kobiety.** Helena Gillet, zraniona, **spadła z pnia.** Tłum zawył. Na szafot posypały się kamienie.

Ale żona kata nie straciła zimnej krwi. **Ułożywszy ponownie głowę skazanej na pniu, podała mężowi wypuszczony przez niego z rąk miecz i rozkazała mu zadać ponowny cios.** Cios ten był jeszcze bardziej niezreczny i znowu **trafił w lewe ramię Heleny Gillet.** Przeraźliwy ryk tłumu i grad kamieni odpowiedział na ten wyczyn kata. Przerażony kat rzucił miecz i uciekł z szafotu.

Ale została na szafocie jego żona. **Chwyciwszy gruby sznur, zarzuciła go na szyję skazanej i usiłowała ją udusić, kopiąc ją jednocześnie w pierś i brzuch.** Helena Gillet zaczęła sie bronić. Nie mogąc sobie dać z nią rady, **żona kata chwyciła długie nożyce do strzyżenia skazańcom włosów i zaczęła tymi nożycami zadawać skazanej straszliwe ciosy.**

Na to wyjący tłum porwał kata, postawił go znowu na szafocie i zaczął ryczeć: **„Ocal skazaną!"** A gdy to nie poskutkowało, **tłum rzucił sie na szafot, wydarł Helenę Gillet ze szponów oprawczyni i rozszarpał na strzępy kata i jego rozbestwioną żonę.**

Helenę Gillet, tonącą we krwi, zaniesiono do chirurga. Odzyskawszy przytomność, storturowana kobieta wyszeptała:

„Wiedziałam, że Bóg mnie nie opuści".

Mimo kilkunastu straszliwych ran Helena Gillet została przywrócona do życia, **król ułaskawił ją** i wstrzymał śledztwo, zmierzające do wykrycia zabójców katowskiej pary. Poświęciwszy się całkowicie akcji charytatywnej, **Helena Gillet dożyła późnej starości i zmarła w pełni czci i uwielbienia dla jej wielkoduszności.**

Powyższy rozdział z dziejów okrucieństwa ludzkiego pozwala nam powiedzieć sobie: **to już zostawiliśmy daleko za sobą.**

Kronika szachowa

TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY W PARNU.

W ostatniej chwili została ilość uczestników międzynarodowego turnieju szachowego w Pärnu (Estonia) zredukowana do ośmiu. W kolejności losowania biorą udział d turnieju następujący mistrzowie: 1) **Raud** (Estonia), 2) **Stahlberg** (Szwecja), 3) **Opocensky** (Czechosłowacja), 4) **Schmidt** (Est.), 5) **Keres** (Est.), 6) **Flohr** (Czechosłowacja), 7) **Villard** (Est.), 8) **dr. Tartakower** (Polska). Mimo małej ilości uczestników zapowiada się turniej bardzo ciekawie. Przypuszczalnie rozegra się walka o I-sze miejsce pomiędzy **Flohrem,** niedawnym zwycięzcą z Kemeri **Keresem i dr. Tartakowerem.**

Z graczy estońskich obok Keresa najwyższy poziom reprezentuje **Schmidt,** z pozostałych — należał **Raud** do ekipy estońskiej na olimpiadzie warszawskiej 1935 roku. Z 4-ch spotkań 1 rundy — wszystkie zostały przerwane. **Schmidt** odkłonił proponowany przez Kresa remis i odłożył partję w nieco lepszej pozycji dla siebie, tak samo **Flohr z Opocenskim.**

TURNIEJ W BAD NEUHEIM.

W niedzielę rozpoczął się w Południ. Niemczech dwukołowy turniej przy udziale mistrza świata **dr. Euwego,** poprzednika jego na tronie szachowym — **dr. Alechina, Bogoljubowa i Sämischa.** Pierwsze dwie rundy turnieju zostaną rozegrane w Bad Nauheim, następne — w Sztutgarcie, a ostatnio dwie — w Garmisch — Partenkirchen — stolicy sportów zimowych. Ze względu na bliski termin meczu rewanżowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Euwem a dr. Alechinem, obecne ich spotkanie w ramach krótkiego turnieju nabiera specjalnego znaczenia Alechin nie jest w tej chwili w dobrej formie, świadczą o tym słabe jego wyniki w Margate i Kemeri, o formie zaś Euwego nic określonego nie można powiedzieć, gdyż mistrz świata od 10 miesięcy nie występował w turniejach. Najmniej można się spodziewać po starym rywalu **Alechina, Bogolubowie,** który ostatnio osiąga coraz skromniejsze wyniki i jest już tylko cieniem ongiś słynnego mistrza ataku i zwycięzcy wielkich turniejów w Moskwie 1925 i Kissingen 1928 roku.

ELISKASES — MISTRZEM AUSTRII.

Na Semmeringu pod Wiedniem zakończył się niedawno rewanżowy mecz o mistrzostwo Austrii pomiędzy znanym arcymistrzem starszej generacji **Spielmannem** a młodym mistrzem Tyrolu — **Eliskasesem.** Zwyciężył ponownie Eliskases w stosunku 6:4, wygrywając 2 partiej 8 remisując. W ten sposób zachował Eliskases ostatecznie za sobą tytuł mistrza Ausrii.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI
(Piotrkowska Nr. 94).

Dziś o godz. 9-ej wieczorem premiera komedji Fodora „Miłość w kwadracie". Nazwisko autora — jednego z najpopularniejszych dziś pisarzy komedjowych — daje gwarancję, że komedja ta będzie godnym zakończeniem sezonu letniego. W rolach głównych wystąpią: Gesławska, Łęcka, Skrzydłowska, Hierowski, Kondratowicz, Modrzeński, Szletyński i Winawer. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Dekoracje B. Kudewicza.

„Miłość w kwadracie" grana będzie codziennie o godz. 9-ej wiecz. Ceny miejsc od zł. 1 do 3-ch złotych.

TEATR „SCALA".

Przedstawienie „Glückel Hameln" („Żądam Sprawiedliwości") stało się tematem w Łodzi. Na niedzielnym przedstawieniu obecny był autor sztuki, Maks Bauman, który specjalnie przyjechał z Gdańska. Publiczność zgotowała gorącą owację zarówno autorowi, jak i Idzie Kamińskiej.

WIELKA ZABAWA LETNIA.

W sobotę, dnia 24-go lipca b. r. na terenie kolonji TOZ'u w Krzyżówce na Wiśniowej Górze staraniem komitetu zorganizowanego przez letników urządzona zostanie wielka zabawa letnia.

Powszechnie wiadomo, że T.O.Z. zdołał w roku bieżącym znacznie powiększyć swoją akcję letnią, wysyłając 1.300 słabych dzieci na wypoczynek letni. Wobec tego spodziewać się należy, że społeczeństwo w zrozumieniu celu zabawy poprze imprezę.

RADIO

WTOREK, dnia 20-go lipca 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka. 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacyj. 12.25—13.00: Koncert. 13.00—13.55: Przerwa. 13.55—15.00: Koncert symfoniczny (płyty). 15.00—15.15: „Kwadrans dla pesymistów". 15.15—15.20: O wszystkim po troszku. 15.20—15.42: Muzyka. Melodie tyrolskie (płyty). 15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze. 16.00—16.20: Rzeczy ciekawe z całego świata — audycja w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego — dla dzieci starszych (z Poznania). 16.20—16.45: Utwory na fortepian w wykonaniu Natalji Weismann-Hublerowej i Heleny Landau (z Krakowa). 16.45—17.00: Wycieczka do Aleksandrowa — felieton red. Stanisława Sapocińskiego (z Łodzi na W.R.P.).
17.00—17.50: Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę. Wykonawcy: Zespół smyczkowy, fortepian, tenor i mezzosopran (z Poznania).
17.50—18.00: Aktualna pogadanka turystyczna.
18.00—18.10: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.
18.10—18.25: Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygłosi red. Jan Piotrowski.
18.25—18.45: Wesołe polki (płyty).
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.15: „Pięć minut w niebie" skecz Bolesława Renna (z Krakowa).
19.50—19.50: Recital skrzypcowy S. Bakmana.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—21.45: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego z udziałem Marii Sokół i inn. solistów (ze Lwowa). W przerwie koncertu około 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka popularna p. t. „Łódź w dzień i w nocy", wygłosi Wł. Janiszewski.
21.45—22.00: „Nie zapomniał do śmierci" z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacje (z Krakowa).
22.00—22.50: Koncert wieczorny w wyk. wileńskiej orkiestry pod dyr. Wł. Szczepańskiego.
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 LONDYN Reg.: Muzyka brytyjska z udziałem pianisty Billy Mayerla.
20.00 BRUKSELA Flam.: „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa.
20.30 WIEŻA EIFFLA: Koncert wieczorny.
20.30 PARIS P.T.T.: „Taniec" — wieczór muzyczny.
20.50 PRAGA: Koncert ork. Filharmonicznej.
21.100 RADIO PARIS: „La vivandiere" — operetka Godarda.
21.00 MEDIOLAN: „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

AKCJA NA RZECZ POGORZELCÓW BAŁUCKICH ZBLIŻA SIĘ KU KOŃCOWI.

Do dnia dzisiejszego obywatelski komitet pomocy pogorzelcom na Bałutach udzielił zasiłków na mieszkania 77 rodzinom w sumie 9895 zł. Prócz tego wydział opieki społecznej 7575 zł. Prócz tego rozdano odzież i bieliznę dla dzieci i dorosłych. Zebrane meble zostaną w tych dniach rozdzielone. Dzień znaczka zorganizowany w dn. 4 b. m. na rzecz pogorzelców dał 1732 zł. 09 gr.

Do 20-tu pozostałych rodzin pogorzelców otrzyma zasiłki w ciągu bieżącego tygodnia.

Na pomoc konstruktywną wypłacono dotychczas 1700 złotych.

Inkasent komitetu w tym tygodniu odwiedzi tych, którzy zadeklarowali pewne sumy i dotychczas ich nie wpłacili.

Wojna między Japonią a Chinami nieunikniona

Japoński attache wojskowy złożył w Nankinie notę zawierającą ostatnie ostrzeżenie.—Do Tientsinu napływają posiłki japońskie z Mandżurii

Tokio, 19 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi z Tientsinu o następujących szczegółach wymiany strzałów pomiędzy japońskim samolotem zwiadowczym a chińskimi pociągami wojskowymi w południowej części prowincji Ho-Pei.

Pilot samolotu ppor. Sakai oświadczył, że podczas lotu zwiadowczego nad m. Szun-Ten został ostrzelany przez 4 chińskie pociągi wojskowe. Ppor. Sakai odpowiedział ogniem z karabinu maszynowego, co spowodowało unieruchomienie jednego z pociągów.

Nad m. Yuan-Szi ppor. Sakai natrafił na inny chiński pociąg wojskowy, dążący na północ, który go również ostrzelał i zmusił do wymiany strzałów.

Tokio, 19 lipca.

(PAT) Z Hankou donoszą, że około 60 tys. wojsk centralnego rządu chińskiego przekroczyło granice prowincji Ho-Pei.

Z Tientsinu donoszą, że znany z walk o Mandżurię gen. Maa-Czang-Szan przebywa w Tientsinie i bierze aktywny udział w agitacji antyjapońskiej. Maa-Czang-Szan piastuje obecnie stanowisko członka komisji wojskowej rządu centralnego.

Pociąg idący z Pekinu do Tientsinu cudem uszedł katastrofie, dzięki wykryciu na czas bomby założonej w pobliżu mostu nr. 29 pomiędzy miejscowościami Yang-Tsun i Pei-Tsang.

Z Pekinu donoszą, że w pobliżu bramy w m. Wanping obsadzonej obecnie przez żołnierzy 29 armii wybuchła bomba.

Szanghaj, 19 lipca.

(PAT) Źródła chińskie donoszą, że w północnej części prowincji Czahar skoncentrowano 5 brygad nieregularnej kawalerii mongolskiej oraz 300 samolotów. Siły te mają zamiar wkroczyć do prowincji Szen-Si i Suiyuan.

Japoński attache wojskowy złożył dziś w chińskim ministerstwie wojny notę, zawierającą ostatnie ostrzeżenie i żądającą wycofania zarówno wojsk rządu centralnego na ich pierwotne pozycje, jak i samolotów przysłanych do prowincji Hopei.

Tientsin, 19 lipca.

(PAT) 22 b. m. oczekiwane jest przybycie pierwszego transportu wojskowego z Japonii. Posiłki japońskie z Mandżurii z artylerią wciąż napływają do Tientsinu.

Siły japońskie w Chinach północnych wynoszą obecnie 25 tysięcy żołnierzy wobec 6 tys. przed wybuchem ostatniego konfliktu. Komunikacja lotnicza pomiędzy Szanghajem a Chinami północnymi jest całkowicie przerwana.

Japonia odrzuciła memoriał chiński,

który był odpowiedzią na sobotnią notę rządu tokijskiego

Szanghaj, 19 lipca.

(PAT). Memoriał chiński, doręczony dziś w ambasadzie japońskiej w Nankinie stwierdza:

1) Chiny wciąż usiłują niezaostrzać sytuacji, podczas, gdy Japonia pomimo pokojowych zapewnień nadal wysyła posiłki do prowincji Ho-Pei zmuszając Chiny do przygotowywania obrony pomimo chęci utrzymania pokoju.

2) Rząd nankiński zaproponował Japonii 12 lipca wzajemne zaniechanie ruchów wojsk i odwołanie posiłków, na co Japonia nie udzieliła odpowiedzi.

3) Rząd chiński proponuje obecnie wspólne uzgodnienie terminu wycofania wojsk do odnośnych garnizonów w nadziei, że Japonia przyjmie te propozycję.

4) Rząd chiński pragnie niezwłocznego nawiązania rokowań celem osiągnięcia rozumnego porozumienia, a nawet gotów jest uznać porozumienie, lokalne, jeśli będzie uprzednio przedłożone do zatwierdzenia rządowi centralnemu.

5) Rząd nankiński pragnie pokoju w Azji i przyjmie wszelkie porozumienie zgodne z prawem międzynarodowym i istniejącymi traktatami uzyskane czy to w drodze bezpośrednich rokowań, czy też za pośrednictwem strony trzeciej. — Memoriał ten stanowi odpowiedź na sobotnią notę japońską.

Tokio, 19 lipca.

(PAT). Rząd japoński postanowił odrzucić memoriał chiński doręczony dziś w ambasadzie japońskiej w Nankinie, oświadczając, że nie stanowi on wystarczającej odpowiedzi na sobotnią notę japońską.

Rząd japoński składa na rząd nankiński całkowitą odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków, który może wymknąć się z pod wszelkiej kontroli, chyba, że Chiny natychmiast zmienią swe stanowisko"

Kuling, 19 lipca.

(PAT). Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył, że suwerenne prawa Chin nie mogą doznać uszczerbku nawet za cenę wojny. Gdy się zaś wojna raz rozpocznie, to wtedy zawiodą wszelkie spóźnione próby powstrzymania jej.

EGZYSTENCJA CHIN JEST ZAGROŻONA

Marszałek Czang-Kai-Szek wydał orędzie do narodu, w którym stwierdza, że nadzieje na pokój zawiodły i że podejmuje walkę w obronie wolności i niepodległości

Szanghaj, 19 lipca.

(PAT). Marszałek Czang-Kai-Szek wydał orędzie w związku z konfliktem chińsko - japońskim, głoszące m. in., że Chiny dążą do utrzymania pokoju nazewnątrz i jedności narodowej na wewnątrz. Incydent w Lukucziao pogrążył naród chiński w pełnym oburzeniu i wywołał konsternację w całym świecie.— Jego następstwa mogą zagrozić egzystencji Chin i pokojowi w Azji.

Orędzie podkreśla, że polityka chińska była zawsze pokojową, opierała się na wzajemnym poszanowaniu i współżyciu z innymi narodami. Polityką rządu chińskiego wobec Japonii polegała na wytrwałym poszukiwaniu rozwiązania wszelkich spornych spraw w drodze dyplomatycznej. Jako naród słaby, chińczycy muszą należycie ocenić własną siłę. W ciągu ostatnich lat czyniono wszelkie wysiłki, aby zapewnić pokój pomimo ciężkich trudności i bolesnych poświęceń, aby móc dokończyć dzieła odrodzenia narodowego. Dlatego to w ciągu ostatnich lat jeśli była najlżejsza nadzieja na pokój, nadziei tej nie porzucano, tak długo, aż nie zostanie osiągnięty kres cierpliwości.

Lecz nawet słabe państwo, gdy ów kres będzie niestety osiągnięty musi być opanowane jedną myślą: zdobycia się na największy wysiłek celem walki o egzystencji narodu.

Nie można stanąć wpół drogi w poszukiwaniu pokoju. Czas nagli. Musimy zrozumieć, że poszukiwanie pokoju, z chwilą, gdy wojna już wybuchła może oznaczać całkowite ujarzmienie narodu. Niech naród chiński zrozumie, gdzie się kończy granica cierpliwości i jakich wysiłków wymagałoby to, z chwilą, gdyby granica ta została osiągnięta.

Wówczas trzeba poświęcić wszystko i walczyć do ostateczności nie porzucając wszakże nadziei na ewentualne zwycięstwo.

Z ostatniego incydentu wypływa wniosek, że strona przeciwna żywi wobec Chin określone zamiary i że zapewnienie pokoju nie jest łatwe. Jedyna drogą, która pozwoliłaby na to, aby obce wojska swobodnie poruszały się po chińskim terytorium, na którym chińskie wojsko podlegałoby szeregowi ograniczeń, byłoby pozwolenie na ostrzeliwanie naszych żołnierzy, którzyby nie mieli prawa odpowiadać ogniem. Żaden kraj szanujący własną godność nie mógłby przystać na takie poniżenie. Cztery prowincje północno - wschodnie są już od 6 lat stracone, obecnie konflikt wybuchł pod bramami Pekinu.

Jeśli zezwolić na zajęcie Lukacziao za pomocą siły zbrojnej, oznaczałoby to zrezygnowanie z prastarej stolicy, która w ciągu 5 tysięcy lat stanowiła polityczny, wojskowy i kulturalny ośrodek całych Chin północnych. Pekin stałby się wówczas drugim Mukdenem, zaś prowincje Ho-Pei i Czahar drugą Mandżurią.



Jeśli Pekin mógłby się stać drugim Mukdenem, to Nankin mógłby się stać drugim Pekinem. Obrona Lukacziao stanowi zatym obronę egzystencji całego narodu i jakkolwiek konflikt mógłby być rozwiązany w sposób przyjazny może to nastąpić jedynie z chwilą zrozumienia granicy cierpliwości.

W zakończeniu orędzie głosi, że warunki chińskie wobec postulatów japońskich są minimalne. Chiny nie pragną, aby wybuchła wojna i aby Japonia i Chiny pozostały na zawsze nieprzyjaciółmi. W związku z incydentem w Lukucziao rząd chiński walczy o egzystencję narodu i wzywa cały naród do żelaznej dyscypliny i poparcia rządu.

Japończycy obsadzili w Tientsinie pocztę

Nadzwyczajna narada korpusu konsularnego

Tientsin, 19 lipca.

(PAT) Oddziały japońskie zajęły tutejszy budynek pocztowy i przeprowadzają cenzurę listów.

Korpus konsularny zebrał się na nadzwyczajną naradę celem rozważenia sytuacji oraz faktu zajęcia urzędu pocztowego przez Japończyków.

Dziś czterema pociągami przybyło dwa tysiące żołnierzy japońskich.

Anglia bronić będzie swoich interesów

na Morzu Śródziemnym i nie dopuści do usadowienia się wielkich mocarstw na Morzu Czerwonym

Londyn, 19 lipca.

(PAT). W Izbie Gmin odbyła się dziś debata w sprawie polityki zagranicznej. Debaty tej zażądała w swoim czasie Labour Party, mając na myśli głównie sytuację w Hiszpanii.

Minister Eden, który otworzył debatę, rozpoczął od przeglądu wypadków na Dalekim Wschodzie. Mówca przyznał, że sytuacja jest poważna, ale ponieważ jego zdaniem żaden z rządów ani chiński, ani japoński świadomie wydarzeń tych nie sprowokowały, istnieje, jego zdaniem, możliwość porozumienia. Nie ulega wątpliwości, podkreślił min. Eden, że istnieją oczywiste powody do niepokoju, a zwłaszcza są nimi znaczne siły wojskowe, jakie gromadzą obie strony.

Przechodząc następnie do zagadnienia hiszpańskiego, minister Eden zaznaczył, że jedynym dążeniem W. Brytanii w konflikcie hiszpańskim jest doprowadzenie do likwidacji wojny domowej. Wielka Brytania nie ma żadnego zamiaru mieszania się do spraw hiszpańskich, ale podkreślić musi, eż interesy brytyjskie w hiszpanii są bardzo istotne i wymagają utrzymania integralności tego kraju. W. Brytania zdecydowana jest bronić swoich dróg komunikacyjnych imperium brytyjskiego po przez morze Śródziemne, które jest głównym szlakiem komunikacyjnym imperium brytyjskiego.

Pragniemy żyć w spokoju i przyjaźni ze wszystkimi naszymi sąsiadami na morzu Śródziemnym i wszędzie indziej, oświadczył z naciskiem min. Eden. To samo co się tyczy morza Śródziemnego i morza Czerwonego. Rząd brytyjski nie dopuści do tego, aby które kolwiek z wielkich mocarstw usadowiło się samo na wybrzeżu morza Czerwonego.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 20 lipca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Produkcja i konsumcja
wyrobów włókienniczych w Polsce

Wszyscy prawie ekonomiści godzą się z tym, że główną przyczyną kryzysu we włókiennictwie jest mała chłonność rynku wewnętrznego. Cyfry wykazują, że przemysł włókienniczy w Polsce, nietylko nie produkuje zadużo, ale wprost przeciwnie — produkuje wyjątkowo mało, bo zaledwie 9 metrów towaru bawełnianego na głowę ludności w stosunku rocznym.

Należy zauważyć, że w sezonie ostatnim włókiennictwo polskie produkowało jeszcze mniej, mianowicie tylko 3 metry towaru na głowę ludności rocznie t. j. około 100 miljonów metrów tkaniny bawełnianej. Krosien bawełnianych w Polsce mamy 45,000, czyli aby wyprodukować powyższe 100 miljonów metrów, każde krosno bawełniane w kraju winno wytworzyć 2222 metry (sto miljonów podzielone przez 45 tysięcy). Wydajność jednego krosna bawełnianego w naszych warunkach wynosi, jak wykazuje ścisłe badanie statystyczne 40 metrów przy całodziennej pracy t. j. pracy na dwie zmiany. Okazuje się więc, że aby wyprodukować 2222 metry, każde krosno w Polsce musi pracować pełne 54 dni (2222 podzielone przez 40). Wniosek z tego, że aby przemysł bawełniany w Polsce rokrocznie zaopatrywał kraj w 100 miljonów metrów t. j. w jedną koszulę dla każdego obywatela, musi pracować pełne dwa miesiące. W roku bieżącym sezon w tkactwie bawełnianym trwał właśnie 2 miesiące.

Normalne zaś uruchomienie przemysłu bawełnianego w Polsce wynosi 60 proc. (cyfrę powyższą dokładnie wyprowadzono na ostatniej konferencji przemysłu z organizacjami robotniczemi w tygodniu ub.). Jeśli uwzględnić, że normalnych dni roboczych jest u nas 288 minus 12 dni urlopów, czyli 276 to się okaże, że przemysł bawełniany w Polsce pracuje normalnie 165,6 dni, czyli tylko tyle, aby móc wyprodukować dla każdego człowieka w kraju 9 metrów tkaniny bawełnianej.

W Zachodniej Europie na głowę ludności przypada 3 względnie 4 razy więcej tkaniny bawełnianej. Okazuje się, że przy obecnej produkcji przemysł bawełniany w Polsce, nie potrafi zaspokoić nawet najniezbędniejszych potrzeb ludności.

Przyrost naturalny ludności w kraju wynosi 300,000 rocznie. Aby zaopatrzyć powyższe trzysta tysięcy ludności przynajmniej w 18 metrów tkaniny bawełnianej na głowę (bierzemy tutaj już cyfrę minimalną) należałoby rocznie produkować więcej o 54 miljony metrów tkanin bawełnianych. Jeśli uwzględnić, że jedno krosno potrafi wyprodukować, jak wyżej wskazaliśmy, około 2,300 metrów, to się okaże, że rocznie powinno w Polsce przybywać 250 nowych krosien bawełnianych (54 miljony dzielone przez 230). Tymczasem nietylko nie przybywają krosna, ale raczej przeciwnie, nasz aparat produkcyjny kurczy się.

Z powyższych wywodów wynika, że niema u nas ani nadprodukcji ani zbyt wielkiego jak na nasze stosunki aparatu technicznego. Rzeczywista rzeczywistość to zupełnie wyschnięty rynek wewnętrzny, to całe połacie kraju, które wogóle nie wchodzą w rachubę jako konsumenci wyrobów włókienniczych.

Jedynym rozwiązaniem problematu naszego włókiennictwa jest pogłębienie naszego rynku wewnętrznego i jego zdolności konsumpcyjnej.

Konsul polski w Kanadzie
przybył do Łodzi

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi konsul Rzeczypospolitej w Montrealu p. **Sawicki**, który zabawi w naszym mieście również przez dzień dzisiejszy.

Podczas swego pobytu w Łodzi p. Sawicki przeprowadzi na terenie izby przemysłowo-handlowej szereg konferencyj na temat możliwości eksportu towarów włókienniczych na rynek kanadyjski.

Fabryka papieru w Sławinowie
przeszła na własność B.G.K.

W bieżącym tygodniu przeszła na własność BGK olbrzymia fabryka papieru w Sławinowie. Fabryke te kupił BGK na licytacji, na którą wystawiona była za długi banków państwowych i samorządów. Fabryka papieru była nieczynna od 1929 roku.

Przemysł swetrzany po strajku
Intensywna produkcja sezonowa. — Brak towaru zimowego. — Zwyżka cen

W ub. sobotę zlikwidowany został. **długotrwały zatarg w przemyśle swetrowym.** Przemysł podpisał **umowę zbiorową z robotnikami na pełne 12 miesięcy,** przyczym robotnicy uzyskali **pięć procent podwyżki.** Niezwłocznie po podpisaniu umowy zbiorowej przemysł przystąpił do **intensywnej pracy na sezon zimowy.**

Koniunktury w przemyśle swetrowym w chwili obecnej układają się w **sposób bardzo pomyślny.**

Sezon w branży swetrów rozpoczyna się zwykle **wcześniej, niż w innych działach włókiennictwa,** gdyż już pod **koniec sierpnia** względnie w **pierwszych dniach września konsumenci zaczynają kupować swetry,** zwłaszcza lżejsze gatunki, noszone jesienią.

Jest rzeczą zrozumiałą, że hurtownicy zarówno łódzcy jak i prowincjonalni muszą się zaopatrywać w towar wcześniej, to też normalnie **hurtownicy prowincjonalni robią większe zamówienia pod koniec lipca, a łódzcy hurtownicy zakupują masowo swetry już w czerwcu.**

Obecnie **przemysł nie posiada zapasów towaru zimowego, gdyż strajk wybuchł w momencie, kiedy przemysł szykował się dopiero do rozpoczęcia w większym zakresie produkcji.** Również **zapasy towaru zimowego u kupców są bardzo małe.** Nieliczni tylko wieksi hurtownicy posiadają **niewielkie ilości swetrów zimowych** zakupione przed strajkiem, jak również **pewne pozostałości towaru jeszcze z zeszłorocznego sezonu.**

Wobec takiego stanu rzeczy hurtownicy łódzcy jeszcze **przed zakończeniem strajku chcieli udzielić producentom większych zamówień,** jednakże wytwórcy nie wiedząc na jakich warunkach zostanie zlikwidowany strajk, **woleli zaczekać z zawieraniem tranzakcji.** Obecnie więc powinno dojść do **bardzo żywych tranzakcji w branży swetrzanej** w najbliższym czasie, gdyż prowincja już w najbliższym czasie się będzie musiała się zaopatrzyć w towar.

Ceny artykułów zimowych w branży swetrzanej wykazują **b. mocną tendencję.** Zdaniem kół handlowych tej branży — **towar zimowy bedzie o jakieś 10 procent droższy niż w roku ub.,** gdyż zarówno robocizna jak i przędza są obecnie droższe.

Ceny w roku ub. były, zdaniem producentów zbyt niskie, obecnie przemysł chce uzyskać poprawę swych zarobków, zwłaszcza, że pozwala na to sytuacja rynkowa.

W dotychczasowych tranzakcjach z hurtownikami łódzkimi przemysł dostawał **część pokrycia gotówką,** resztę **4-miesięcznymi wekslami. Obecnie przemysł domaga się lepszych warunków pokrycia,** zwłaszcza — **więcej gotówki.**

Wypłacalność w branży swetrzanej jest naogół dobra.

Czy przedsiębiorstwa nielegalne
mają obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego

Czy w przypadku prowadzenia przedsiębiorstwa nielegalnego należy wykupić świadectwo przemysłowe?

W tym względzie odróżniamy przedsiębiorstwa, które **zewnętrznie posiadają wszelkie cechy legalności, działając jawnie i otwarcie,** i ukrywając nielegalność swej działalności pod pozorami legalności (np. sprzedaż napojów wyskokowych w kawiarni, sprzedaż opium w składzie aptecznym itp.), od takich przedsiębiorstw, które **działają zupełnie w ukryciu,** a tylko znane są tym osobom, z któremi mają bezpośrednią styczność (potajemna gorzelnia).

Otóż dla zastosowania przepisów o podatku przemysłowym wystarcza stwierdzenie **faktu istnienia handlowego, przemysłowego lub innego na zysk obliczonego przedsiębiorstwa,** względnie zajęcia przemysłowego lub samodzielnego zajęcia zawodowego (art. 1 Ustawy o podatku przemysłowym). A więc wszelka działalność gospodarcza, nosząca cechy zarobkowe, a objawiająca się nazewnątrz w jakiejkolwiek określonej formie organizacyjnej handlowej, przemysłowej lub zawodowej uzasadnia obowiązek podatkowy, czy to w postaci świadectwa przemysłowego, czy podatku od obrotu, czy też w jednej i w drugiej postaci.

A zatem, **jeżeli np. w sklepie prowadzi się handel towarami kradzionemi lub przemycanemi,** jeżeli w drukarni drukuje się fałszywe banknoty, jeżeli w składzie aptecznym sprzedaje się niedozwolone lekarstwa — w tych przypadkach **istnieje obowiązek podatkowy, bez względu na nielegalną działalność** gospodarczą tych przedsiębiorstw jako podmiotów podatkowych. W tym też sensie wypowiedział się Sąd Najwyższy, a mianowicie, iż **przepisy ustawy o podatku przemysłowym dotyczą rzeczywistego faktycznego prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego** (handlowego lub przemysłowego) bez względu na to, czy zostały dochowane formalności, które warunkują prawny byt przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego Izby Karnej z dn. 4. V. 1936 r. 2 K 324/36).

Inaczej natomiast ma się rzecz w przypadku prowadzenia **całkowicie zakonspirowanej działalności gospodarczej,** jeżeli ta działalność jest bezwzględnie przestępna, a nie tylko uwarunkowana dopełnieniem pewnych formalności. A więc np. zakonspirowana zupełnie **drukarnia fałszywych banknotów, tajemny dom gry, potajemna gorzelnia i t. p.** — w tych wszystkich przypadkach, gdy działalność przestępcza nie ujawnia się nazewnątrz w żadnej gospodarczej formie przedsiębiorczości legalnej i dozwolonej — **nie można żądać opodatkowania tej działalności przestępczej w żadnej postaci.**

Zamknięcie aukcyj wełnianych w Londynie

W Londynie została zamknięta 4-ta seria tegorocznych aukcyj wełnianych przy tendencji cokolwiek **mocniejszej, aniżeli przy otwarciu.**

Letnie londyńskie aukcje wełniane, odbywające się w okresie bezaukcyjnym na rynku światowym, mają dla rynku wełnianego duże znaczenie, albowiem przyczyniły się do wzmożenia zaufania oraz **do stabilizacji cen wełny surowej na okres dość długi, bo aż do końca sierpnia.** Aczkolwiek obroty na ostatnich aukcjach były niewielkie, to niewielkie są również i **pozostałości na** składach, wynoszą bowiem zaledwie **16.500 bel,** co jest cyfrą najniższą na przestrzeni lat ostatnich.

Jeżeli chodzi **o ceny, to w większości podstawowych gatunków wełny pozostały one faktycznie niezmienione, w porównaniu z cenami zamknięcia poprzedniej serii.** Pewne zniżkowe wahania cen przy otwarciu obecnej serii zostały podczas trwania aukcyj wyrównane, co uwydatniło się przede wszystkim w dniach ostatnich, kiedy to ceny osiągnęły znowu poziom z maja r. b. a nawet **przy niektórych gatunkach (wełna przędna) zwyżkowały one w granicach od pari do 5 proc.**

Następne aukcje wyznaczone zostały na 14 września r. b.

Reforma podatkowa w Belgii

Bruksela, 19 lipca

(Pat) Prof. Coart - Fressart, komisarz rządu do spraw uproszczenia systemu podatkowego w Belgii złożył parlamentowi sprawozdanie, w którym proponuje następujące reformy:

1) zastąpienie podatku obrotowego podatkiem od wytwórczości, 2) zastosowanie maszyn do stemplowania zamiast znaczków stemplowych, 3) redukcję z trzech do dwuch lat okresu kontroli, 4) reformę w zakresie opłat faktur, podatku od cukru i tytoniu, 5) reformę w opłatach eksportowych.

Poza tym sprawozdawca proponuje wprowadzenie reformy w podatku gruntowym, komunalnym oraz rewizję dekretu odnośnie podatków od wzrostu wartości kapitału.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Oznaczenie wagi
na ładunkach morskich

Ustawa o oznaczaniu wagi na ładunkach, przewożonych na statkach nakłada na Urząd Morski obowiazek przestrzegania jej przepisów i ewentualne zarządzenie oznaczania wagi na koszt wysyłającego.

Ponieważ zdarza się czesto, że przesyłki, wysyłane przez Gdynie a ważące 1,000 kg. lub więcej, nie posiadają oznaczenia wagi brutto albo oznaczenie jest umieszczone w niewidocznym miejscu lub w niedostateczny sposób, przeto należy znakować takie przesyłki przed wysłaniem ich. Zastosowanie sie do wymagań wyżej wspomnianej ustawy zaoszczędzi wysyłającym kosztów znakowania w Gdyni przez ekspedytora lub na zarządzenie Urzedu.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma holenderska nawiąże stosunki z przedsiębiorstwami, eksportującymi pledy, chustki itp. w celu reeksportu ich do Indii.

Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk, wyrabiających dywany, kołdry bawełniane i wełniane, skarpetki męskie, tkaniny meblowe welurowe, chusteczki do nosa i obrusy stołowe.

Firma w Bagdadzie przyjmie przedstawicielstwo fabryk, wyrabiających tkaniny bawełniane wełniane, filcowe i t. p

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

Poważna firma holenderska z branży farb i lakierów poszukuje przedstawiciela na Polskę.

Firma holenderska z branży metalowej poszukuje przedstawiciela na Polskę na krzemian żelaza (Ferro-Silicium) i inne związki żelaza (Ferro-Alloys).

Poważna holenderska fabryka maszyn poszukuje przedstawiciela na Polskę na maszyny włókiennicze.

Firma holenderska, zainteresowana w eksporcie do Polski chińskiego regulusu antymonu (China-Antimon-Regulus), chińskiej rudy wolframowej (China-Wolfram-Erz) oraz chińskiego oleju drzewnego (Chine-Wood-Oil) pragnie nawiązać kontakt z polskimi importerami względnie przedstawicielami.

Firma holenderska pragnie nawiązać kontakt z firmami polskimi, celem importu z Polski artykułów toaletowych i galanteryjnych, szczotek, grzebieni i t. p

Bliższych informacyj udziela Izba Polsko-Holenderska w Warszawie — Kredytowa 8.

Giełda pieniężna

Warszawa, 19 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 291.60, Bruksela 89.20, Helsingfors 11.64, Londyn 26.30, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.29,13, Nowy Jork - kabel 5.29,38, Paryż 19.95 (—50), Praga 18.45, Sztokholm 135.65, Zurych 121.35. Bank Polski płacił za dolary: amerykańskie 5.27,25, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 290.60, franki francuskie 19.80, szwajcarskie — 120.85, belgi belgijskie 88.95, funty angielskie 26.21, funty palestyńskie — 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.50, korony duńskie 116.95, norweskie 131.55, szwedzkie 135, liry włoskie 22.30, szylingi austriackie — 99.50, marki fińskie 11.20, marki niemieckie 139, marki niemieckie srebrne 146.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była bardzo słaba, przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski — 101.50 (—100), Cukier 30.50—30.63, Węgiel 21.50—21.70 —21.50, Ostrowieckie 26, Starachowice 30.50—30.75, za akcje Żyrardowa chciano płacić 40, za akcje Rudzkiego — 5.80.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. poż. inwestycyjną I em 83.50, II em. 64.75, seria II em 81.50, 4 proc. dolarowa 38.75—38.50, 4 proc. poż konsolidacyjna 55.25—55.00, drobne 54.13—54.50, 5 proc. konwersyjna 59.25, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna — 53.63—53.88—53.63, 4 i pół proc. ziemskie 55.50, 4 i pół proc. Warszawy 58.25, 5 proc. Warszawy nowe — 60 — 59.75—59.88, odcinki po 1.000 złotych 60.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 59.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. śląska 55.75, 7 proc. poż. warszawska 55.50, 3 proc. państwowa renta ziemska 53.50, odcinki po 1.000 złotych — 54, po 100 złotych — 68, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 55.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano: dolarówka 38.50, poż. konsolidacyjna grube 55.25, poż. konsolidacyjna drobne 54.50, poż. 4 i pół proc. wewnętrzna 53.00, Bank Polski — 102.50—102.00, poż. inwestycyjna I em 66.00, poż. inwest. II-ej em. 64.75.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi notowano: żyto I-szy gat. 24.25—24.50, żyto II gat. 24.25, pszenica 28.75—29.00, pszenica zbierana 28.50—28.75, owies — 27.50—28.00, mąka żytnia 70 proc. 33.50, mąka żytnia 95 proc. 29.50, otręby żytnie 16.00—16.25, otręby średnie pszenne 15.50—15.75, otręby grube pszenne 16.00—16.25, kasza gryczana 54.50—55.50, rzepak 44.50—47.50 gryka 29.50—30.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 12.52, sierpień 11.92, wrzesień 11.97, październik 12.02—03, listopad 11.98, grudzień 11.95, styczeń 11.97, luty 12.00, marzec 12.03, kwiecień 12.04, maj 12.06, czerwiec 12.07, lipiec 12.09.

NOWY ORLEAN. Loco 12.37, październik 12.02—03, grudzień 12.04, styczeń 12.05, marzec 12.12, maj 12.15, lipiec 12.14.

LIVERPOOL. Loco 6.87, lipiec 6.69, sierpień 6.67, wrzesień 6.67, październik 6.68, listopad 6.67, grudzień 6.67, styczeń 6.68, luty 6.68 marzec 6.69, kwiecień 6.70, maj 6.71, czerwiec 6.72, lipiec 6.71.

EGIPSKA Sakell.: Loco 10.15, lipiec 9.80, wrzesień 9.95.

UPPER. Loco 10.00, lipiec 9.60, wrzesień 7.99, październik 8.20, listopad 7.90, styczeń 7.86, marzec 7.88, maj 7.88

BREMA. Loco 14.69, październik 12.91, grudzień 13.03, styczeń 13.09, marzec 13.42, maj 13.45.

ALEKSANDRIA. Nienotowana.

Raid motocyklowy z Warszawy do Palestyny odwołany

z powodu aresztowania adw. Rippla

Warszawa, 19 lipca.

Wobec aresztowania przywódcy t. zw. „frontu młodożydowskiego" adw. Rippla, który organizował w swoim czasie marsz pieszy z Warszawy do Palestyny, odwołany został raid motocyklowy z Polski do Ameryki, do którego Rippel angażował młodych sportowców żydowskich.

Raid, w którym miało wziąć udział 100 motocyklistów, zapowiedziany był na koniec bieżącego miesiąca.

Znów krwawe starcia pod Marsylią

między członkami partii Doriota a elementami lewicowymi

Paryż, 19 lipca.

(PAT) W m. Chateaurenard w okolicy Marsylii, doszło do poważniejszych starć pomiędzy członkami francuskiej partii ludowej Doriota i elementami skrajno-lewicowymi.

Delegat okręgowy francuskiej partii ludowej Sabiami przybył do Chateaurenard, celem nawiązania kontaktu z miejscowymi kierownikami partii wraz z którymi udał się do kawiarni, znajdującej się naprzeciwko baru, gdzie zbierały się elementy komunistyczne. Wkrótce z jednej i drugiej kawiarni zaczęto wznosić wrogie okrzyki, które przerodziły się w końcu w bójkę.

Jak informuje „Echo de Paris" w pewnym momencie jeden z komunistów strzelił z rewolweru, co stało się hasłem do ogólnej bójki. Przeciwnicy rzucali na siebie butelkami, szklankami i krzesłami. Żandarmeria z trudem zdołała przywrócić porządek po aresztowaniu 15 osób.

W czasie bójki około 20 osób zostało rannych

Król Karol w Londynie

Londyn, 19 lipca.

(Pat) Dziś po południu przybył do Londynu król Karol rumuński. Pobyt jego ma charakter czysto prywatny. Król Karol pozostanie w Londynie tylko parę dni i uda się następnie jako gość lorda Londondery do północnej Irlandii.

Wybuch kotła

na torpedowcu peruwiańskim

Porto Alegre, 19 lipca.

(Pat) — Donoszą z Limy (Peru), że na torpedowcu peruwiańskim „Almirante Villar", stojącym na kotwicy w zatoce Calao nastąpił wybuch kotła. Trzech marynarzy jest zabitych, a trzech ciężko rannych.

Tragedia w Alpach

Wiedeń, 19 lipca.

(PAT) Na zdobycie północnego szczytu góry Eiger w Szwajcarii, która pochłonęła ostatnio wiele ofiar, wybrało się dwóch młodych wytrawnych alpinistów z Salzburga, po których zaginął wszelki ślad.

Liczne ekspedycje austriackie oraz niemieckie wyruszyły na poszukiwanie zaginionych, których obserwowano jeszcze do dnia wczorajszego na zboczu góry Eiger przy pomocy specjalnych teleskopów.

Traktat handlowy z Francją

wchodzi w życie

Warszawa, 19 lipca

(Pat) W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 54 z dnia 19 bm. opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z nia 25 czerwca rb. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień traktatu handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego wraz z protokułem podpisania w Paryżu dnia 22 maja rb.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na oddanie w dzierżawę na okres trzyletni niżej wymienionych obiektów, a mianowicie:

a) terenu po wybranej glinie o powierzchni około 12 morgów, położonego na terenie Cegielni Miejskiej wraz z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, znajdującymi się na tymże terenie z wyjątkiem zabudowań i terenu przy ul. Obywatelskiej nr. 30;

b) gruntów miejskich, położonych w gminie Łaznów, pow. brzezińskiego, o ogólnej powierzchni 40.3014 ha, t. j. 71 morgów, z czego 8 morgów przypada na pastwisko i 63 morgi na ziemię orną.

Oferty składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój nr. 57) w terminie do dnia 7 sierpnia 1937 roku do godziny 12 w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do mającego się odbyć w dniu 9 sierpnia 1937 roku na oddanie w dzierżawę gruntów miejskich" wraz z podaniem nazwiska i adresu oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9-go sierpnia 1937 roku o godzinie 13 w biurze Wydziału Gospodarczego, gdzie można zapoznać się z warunkami dzierżawy wskazanych obiektów.

Łódź, dnia 20 lipca 1937 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

LETNI ROZKŁAD JAZDY

obowiązujący na P. K. P. od 22 maja 1937 roku

Z DWORCA ŁÓDŹ-FABRYCZNA ODCHODZĄ:

do Koluszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy
do Koluszek, Bielska
do Koluszek (od 26 czerwca)
do Koluszek (od 26 czerwca)
do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
do Koluszek, Warszawy
do Koluszek, Warszawy, Ząbkowic
do Koluszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)
do Koluszek (jak wyżej)
do Koluszek, Warszawy
do Koluszek, Krakowa
do Koluszek, Rozwadowa
do Koluszek
do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
do Koluszek (w dni robocze)
do Koluszek, Warszawy
do Koluszek (w dni robocze)
do Skarżyska, Lwowa
do Koluszek, Sandomierza
do Koluszek Częstochowy
do Koluszek, Warszawy, Dziedzic, Krakowa, Zakopanego.
do Koluszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października).
do Białegostoku, Grodna, Wilna.
do Koluszek, Warszawy, Katowic (torpeda)
do Warszawy, Częstochowy
do Koluszek
do Koluszek, Zakopanego

NA DWORZEC ŁÓDŹ - FABRYCZNA PRZYCHODZĄ:

0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy
2.08 z Brześcia, Białegostoku, Warszawy
4.08 z Warszawy
5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca
6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
7.08 z Koluszek (w dni robocze)
7.23 z Koluszek (w dni robocze)
7.44 z Koluszek
7.59 z Koluszek (w dni robocze)
8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
10.35 z Koluszek
11.25 z Warszawy
12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł z torpedą
12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
14.42 z Warszawy
16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
17.18 z Koluszek
19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
20.18 z Koluszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
20.35 z Koluszek
21.36 z Katowic (poł. z torpedą), Krynicy
21.55 z Bielska, Koluszek
22.14 z z Krynicy, Krakowa, Dziedzic
23.14 z Koluszek

POCIĄGI MOTOROWE:

Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:

7.30 (połączenie z Białymstokiem)
7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)
16.35
19.35

Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna - Warszawy:

11.48
16.38
22.33
22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)

Z DWORCA ŁÓDŹ-KALISKA ODCHODZĄ:

0.30 do Poznania, Zbąszynia
6.06 do Warszawy
7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka
7.18 do Sieradza
8.07 do Łowicza
8.35 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)
8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)
9.44 do Poznania
10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września (dni świąteczne)
10.20 do Łasku (od 20 czerwca (w dni świąteczne)
11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszynia
12.00 do Poznania, Ciechocinka, Gdańska i Gdyni
12.14 do Warszawy
14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września (w soboty i dni świąteczne)
14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)
14.28 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
15.32 do Kalisza, Poznania
15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
16.24 do Warszawy, Lwowa
17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
18.23 do Głowna(od 18 czerwca do 4 wrześni w dni świąteczne i przedświąteczne
19.45 do Kutna
19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza, Poznania Zbąszynia
20.33 do Warszawy
21.10 do Łasku
22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
23.12 do Zduńskiej Woli
23.55 do Głowna

NA DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA PRZYCHODZĄ:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszynia, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Wo
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszynia, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.26 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechocinka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszynia, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 z Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechocinka
23.40 z Poznania

Włoska Spółka Akcyjna „Powszechna Asekuracja w Trieście"

ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

BILANS MAJĄTKOWY CENTRALNEJ DYREKCJI W TRYJEŚCIE NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1936 ROKU.

STAN CZYNNY: Gotówka w kasie L. 15.642.613,52, gotówka w bankach i innych instytucjach L. 166.604.920,82, papiery wartościowe L. 1.329.627.710,35, akcje Towarzystw nieruchomościowych, zarządzanych przez Tow. L. 20.365.600,—, nieruchomości własne L. 577.710.000,—, żywy i martwy inwentarz folwarków L. 8.607.795,76, weksle w Portfelu L. 427.543,65, pożyczki hipoteczne L. 27.924.912,78, pożyczki udzielone na polisy życiowe Towarzystwa L. 220.569.548,32, towarzystwa asekuracyjne L. 361.824.555,97, przedstawicielstwa Towarzystwa L. 95.297.135,70, rachunek bieżący Bil. A. L. 98.268.636,48, różni dłużnicy L. 40.507.256,57, depozyty zdeponowane jako kaucje L. 129.031.227,57, razem L. 3.092.409.457,49.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny (całkowicie wpłac. 120.000 akcji po 1,000,— lirów) L. 120.000.000,—, rezerwa zysków przepisana statutem L. 36.251.367.54, rezerwa nadzwyczajna L. 15.000.000.— rezerwy na pokrycie różnicy kursów papierów wartościowych L. 73.236.879,22, rezerwy nieruchomości L. 85.027.600,23, rezerwa składek (po potrąceniu udziału reasekurat.) L. 2.012.815.654,52, przeniesienia składek (po potrąceniu udziału reasek.) L. 92.214.356,45, rezerwa na szkody nieuregulowane (po potrąceniu udziału reasek.) L. 95.689.936,39, fundusz zysków do podziału między ubezpieczonymi na życie z udz. w zyskach L. 3.336.530,49, kasa przezorności urzędników L. 76.862.269,43, towarzystwa reasekuracyjne L. 183.818.345,99, przedstawicielstwa towarzystwa L. 10.992.180,05, rachunek bieżący bilansu B. L. 98.268.636,48, różni wierzyciele L. 24.298.885,29, depozytariusze papierów wartościowych z tytułu kaucji L. 129.031,227,57, przeniesienia zysku niewypłaconego w roku ubiegłym L. 1.064.118,30, zysk w roku sprawozdawczym L. 34.498.469,54, razem L. 3.092.409.457,49.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT CENTRALNEJ DYREKCJI W TRIEŚCIE ZA ROK 1936.

ZYSKI: Rezerwy składek (po potrąceniu udziału reasek. z roku ubiegłego) L. 1.498.234.718.72, przeniesienia składek (po potrąceniu udziału reasek. z roku ubiegłego) L. 71.604.057,70, rezerwy na szkody nieuregulowane po potr. udziału reasek.) L. 62.750.381,45, wyrównanie kursów L. 301.379.791,26 wpływ składek (po potr. storn) L. 808.742.997,07, dochody z lokaty kapitałów L. 97.875.060,85, inne dochody L. 51.860.822,16, razem L. 2.892.447.829,21.

STRATY: Składki reasekuratorów L. 234.331.936,79, wypłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potr. reasek.) L. 169.334.664,78, wypłaty za odkupione polisy życiowe (po potr. udziału reasek.) L. 44.396,308,37, koszty administracyjne, podatki, honoraria lekarskie oraz prowizje L. 203.474.038,— inne wydatki L. 5.692.464.37, rezerwy składek (po potr. udziału reasek. z roku sprawozd.) L. 2.012.615.654,52, przeniesienie składek (po potr. udziału reasek.) z roku sprawozdawczego L. 92.214.356,45, rezerwy na szkody nieuregulowane (po potr. udziału reasek.) z roku sprawozd. L. 95.689.936,39, zysk 34.498.469,54, razem L. 2.892.447.829,21.

W Polsce wynosił zbiór składek z dodatkami w roku 1936 we wszystkich działach zł. 9.046.891,— wypłacono szkód w roku 1936 zł. 2.750.730,45, wypłacone szkody od roku 1925 t. j. od czasu otrzymania koncesji na działalność na całym obszarze Rzplitej wynoszą zł. 32.647.074,25, fundusze gwarancyjne ulokowane w kraju wynoszą zł. 21.264.795.50.

4 URZĄD SKARBOWY
w Łodzi
Nr. V. 46/11/Le/37

Łódź, dnia 16. 7. 1937 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl prg. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności skarbowych i na rzecz różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych płatników:

Dnia 23 lipca 1937 roku

1) Orner Zyskind, Lipowa 54, maszyna do pisania i do ciasta. — Cena szacunkowa zł. 1000,— — Nr. tyt. wyk. 1784.
2) Schroeder Anna, Zakątna 71, meble, — zł. 1450.— Nr. tyt. wyk. 1628.
3) Fial Juliusz, 28 p. Strz. Kan. 42, maszyna do pisania i artykuły techniczne — zł. 2010,—, Nr. tyt. wykon. 12114, towar, — zł. 800,—, Nr. tyt. wykon. 9355, towar — zł. 3800,— Nr. tyt. wykon. 4100, ruchomości biurowe — zł. 350— Nr. tyt. wyk. 4100.
4) Fial Emilia, 28 p. Strz. Kan. 42, towar — zł. 950,— Nr. tyt. wyk. 16623,
5) Schröeder Henryk, 28 p. Strz. Kan. 44, towar — zł. 2000.— Nr. 1630.
6) Schröder Fryderyk, 28 p. Strz. Kan. 44 towar, — zł. 2000, Nr. 1629.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu dokonywania czynności.

NACZELNIK URZĘDU:
wz. Mgr. St. Jaworski.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49.